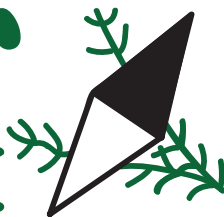


PISMO UCZESTNIKÓW IMPREZ NA ORIENTACJĘ

AZYMUT WARSZAWSKI



N R 6 1 • R O K 2 0 1 3



AZYMUT WARSZAWSKI

**Pismo uczestników
i sympatyków turystycznych
impresz na orientację**

Wydawca:

Mazowiecka Komisja
Impresz na Orientację PTTK,
<http://mkino.pttk.pl>
mkino@o2.pl, mkino@mkino.pttk.pl

Redakcja i przygotowanie do druku:

Anna Natusiewicz

Wersja elektroniczna numeru
oraz numerów archiwalnych:
<http://mkino.pttk.pl/azymut/>

**Adres do korespondencji
i nadsyłania materiałów:**

anna.natusiewicz@gmail.com

Teksty niesygnowane pochodzą
od redakcji.

Zdjęcia w numerze:

Andrzej Krochmal, Marcin Szajko,
Barbara Szmyt, Dariusz Walczyna
i inni

Okładka:

„IV Przejście Smoka”. Trasa dla przed-
szkolaków.

Data wydania: 06.12.2013

Mazowiecka Komisja Impresz na Orientację
zwraca się do wszystkich chętnych o pomoc
w drukowaniu „Azymutu Warszawskiego” w
postaci udostępnienia papieru oraz tonera do
wydruku barwnego. Prosimy o kontakt:
anna.natusiewicz@gmail.com, 513-860-414.

Drodzy Czytelnicy,

*powoli kończy się rok 2013, znamy już Mistrzów
Warszawy i Mazowsza, znamy nową Mazowiecką
Komisję Impresz na Orientację, lada chwila poznamy
nową Komisję Impresz na Orientację Zarządu
Głównego PTTK. Czy jeszcze inne zmiany przyniósł/
przyniesie ten rok?*

*Coraz więcej osób startuje na imprezach w kategorii
TU, warto zwrócić uwagę zarówno na statystyki od
Sędziego Głównego TMWiM, jak i na analizę i opinię
Tymona Skadorwy. Jest to również nawiązanie do
tekstu Łukasza Skłodowskiego z poprzedniego numeru.*

*W numerze znajdziecie również ciekawe relacje z
zawodów organizowanych nie tylko na Mazowszu, ale
również w dalekiej Azji!*

*Życzę Wam, aby Święty Mikołaj przyniósł te najbar-
dziej wymarzone prezenty!*

Redaktor

XVI Konkurs o Tytuł Mistrza Warszawy i Mazowsza w MnO

Podsumowanie sezonu 2013

W grudniu 2012 r. Mazowiecka Komisja InO wytypowała 15 imprez zaliczanych do XLVI Konkursu o Tytuł Mistrza Warszawy i Mazowsza w MnO rozgrywanego w roku 2013. Wśród wybranych imprez znalazły się cztery organizowane przez radomski Klub InO „Skróty“ (Zimowe 2x2, Maraton MnO, Jesienne 2x2, Jakuza), cztery – Klub InO STOWARZYSZE (Nocne Manewry, Wakacyjne Serce z Lampionem, WiMnO, Przejście Smoka), trzy – Klub PTTK nr 1 „Jedynka“ przy PW (ZiMnO, InO Świętojańskie, Jesień Idzie) i po jednej imprezie – HKT „TREP“ PTTK (ZA-WOR), Lilijka 160 (Chorągiew Stołeczna ZHP), KInO Praga Płd. (AnInO), Piotr Janowski (InO u Piotra). Spośród wymienionych imprez aż 5 miało nadaną rangę ogólnopolską (O-3).

Pod koniec 2012 r. MKInO podjęła także decyzję o zmianie regulaminu Konkursu TMWiM, w wyniku której wprowadzono nową klasyfikację:

- TZ/TS - bez ograniczeń wiekowych
- TU - bez ograniczeń wiekowych
- TJ - wyłoniona spośród uczestników kat. TU, w wieku do 19 lat

Wprowadzona zmiana jest novum, nigdy wcześniej w konkursie TMWiM nie była prowadzona klasyfikacja wśród

średniozaawansowanych zawodników bez ograniczeń wiekowych. Jak pokazała praktyka, była to bardzo dobra decyzja Komisji, gdyż kategoria TU cieszy się bardzo dużym i cały czas rosnącym zainteresowaniem. Klasyfikacja TJ, tradycyjnie już od kilku lat, z powodu braku wystarczającej liczby uczestników w wieku do 19 lat, nie została przeprowadzona.

W 2013 r. w kategorii TZ zostało sklasyfikowanych 99 uczestników (w tym 31 kobiet, 31% startujących), a w kategorii TU prawie dwukrotnie więcej - 182 osoby (71 kobiet, 39%).

W kategorii TZ walka o tytuł Mistrza była zacięta, ostatecznie wygrał **Mariusz Pietrzak** przed Romanem Pietrzakiem. Zbobyli oni taką samą liczbę punktów (5999), jednak Mariusz miał o jeden start

Kategoria TZ

Miejsce	Imię i nazwisko	Wynik
1	Mariusz Pietrzak	5999
2	Roman Pietrzak	5999
3	Sławomir Otap	5971
4	Adam Krochmal	5954
5	Paweł Starzyński	5939
5	Barbara Szmyt	5939
5	Dariusz Walczyna	5939
8	Marcin Szajko	5915
9	Andrzej Krochmal	5888
10	Tomasz Gronau	5807

Imprezy TMWiM 2013
Liczba uczestników

Nazwa imprezy	Data	Miejsce	Organizator	Kierownik	TZ/TS	TU	Inne kategorie turystyczne	Łącznie
Zimowe 2x2	12.01.	Siczki k/Radomia	Klub InO "Skróty" Radom	Piotr Zgoda	15	26	3	44
ZiMnO	27.01.	Warszawa - Wola	Koło PTTK nr 1 "Jedyńka"	Szymon Bijak	18	21	21	60
Maraton MnO	15-17.03.	Radom & okolice	Klub InO "Skróty" Radom	Piotr Zgoda	13	16	23	52
ZAW-OR	23.03.	Legionowo	HKT "TREP" PTTK	Andrzej Krochmal	17	5	6	28
Nocne Manewry	23-24.03.	Wiciejów k/Ceglowa	Klub InO Stowarzysze & KTE Tramp	Tamas Dombi	21	40	79	140
AnInO	1.04	Falenica	Komisja InO O/PTTK Praga Płd.	Andrzej Krochmal	33	brak kategorii	35	68
Lilijka 160	6.04.	Warszawa - Bemowo	Chorogiew Stołeczna ZHP	Anna Gieniusz	18	12	65	95
Wiosenne 2x2	20.04.	Zagożdżon k/Kozienice	Klub InO "Skróty" Radom	Piotr Zgoda	9	14	19	42
InO Świętojańskie	15-16.06.	Popowo k/Serocka	Koło PTTK nr 1 "Jedyńka"	Szymon Bijak	18	11	12	41
Serce z Lampionem	13.07.	Marysin Wawerski	Klub InO Stowarzysze & GAT WAL-KA	Dariusz Walczyna	8	10	34	52
WiMnO	13-15.09.	Człekówka k/Kolbieli	Klub InO Stowarzysze	Dariusz Walczyna	16	15	0	31
Przejście Smoka	11-12.10.	Sulejówek	Klub InO Stowarzysze	Barbara Szmyt	27	23	37	87
Jesień Idzie	19.10.	Wołomin	Koło PTTK nr 1 "Jedyńka"	Łukasz Skłodowski	16	36	51	103
InO u Piotra	16.11.	Głusków	Rodzina Janowskich	Piotr Janowski	10	2	11	23
Jakuza	22-24.11.	Białobrzegi	Klub InO "Skróty" Radom	Piotr Zgoda	19	15	63	97
					258	246	459	963

Opracowanie: Barbara Szmyt

więcej. Trzecie miejsce zajęł Sławomir Otap.

W kategorii TU już na dwie rundy przed finałem **Magdalena Maszewska** zwycięstwo zapewniła sobie wynikiem 6000 punktów. Jednak aż do samego końca toczyły się zmiany na kolejnych miejscach, i tak drugie zajął Paweł Roz-

Kategoria TU

Miejsce	Imię i nazwisko	Wynik
1	Magdalena Maszewska	6000
2	Paweł Rozwadowski	5704
3	Marcin Pietrzak	5691
4	Agata Malczewska	4701
5	Jarosław Chodkowski	3942
6	Joanna Kruczyk	2986
7	Adam Karpiński	2574
8	Sławomir Jurzysta	2050
9	Kamil Herman	1841
10	Piotr Mortka	1611

wadowski, trzecie – Marcin Pietrzak.

Analizując wyniki pierwszej dziesiątki w kategorii dla średniozaawansowanych widać, że uczestnicy rzadziej startują w imprezach rangi TMWiM. W przypadku kat. TZ wszyscy z pierwszej dziesiątki odnotowali przynajmniej 6 startów, a w kat. TU dziesiąte miejsce dał już dobry wynik z dwóch imprez. Średniozaawansowanych zachęcamy do częstszych i bardziej regularnych startów.

Zwycięzcom gratulujemy!

Pełna klasyfikacja jest dostępna na stronie internetowej Mazowieckiej KInO (mkino.pttk.pl)

Barbara Szmyt

Sędzia Główny TMWiM

KRONIKA IMPREZ I WYDARZEŃ

Rok 2013

● XI Noworoczno-Babelkowe MnO

01.01.2013 – Szczęśliwice

Organizator: Klub InO Stowarzysze

Kierownik: Dariusz Walczyna

Liczba uczestników: 70 osób

Wyniki TZ: 1. Zuzanna Szymańska, Urszula Trykozko; Marcin Krasuski; TU: 1. Ania Natusiewicz, Barbara Szmyt; Marcin Miśkiewicz; TP: 1. Konrad Janowski, Sylwia Janowska;

● MnO Świdermajery

05.01.2013 – Otwock

Organizator: Klub InO Stowarzysze

Kierownik: Marcin Szajko

Liczba uczestników: 54 osoby

Wyniki TZ: 1. Marcin Krasuski TU: 1. Kosma Kaim, Andrzej Kaim; TP: 1. Łukasz Senderek; Magdalena Glinicka, Mateusz Łodziński; Iwona Szarska, Piotr Zalewski; Kinga Krochmal, Andrzej Krochmal

● Zimowe 2x2 2013

12.01.2013 – Jedlnia Letnisko

Organizator: Klub InO „SKRÓTY” Radom, AlexTravel.Pl

Kierownik: Piotr Zgoda

Liczba uczestników: 44 osoby

Wyniki: TZ: 1. Sławomir Otap; TU: 1. Paweł Szafrąński; TP: 1. Hubert Krzosek, Oskar Kozłowski

● XXXVI RnO „Orient 2013”

20.01.2013 – Warszawa Choszczówka

Organizator: HKT „TREP” PTTK

Kierownik: Andrzej Krochmal

Liczba uczestników: 40 osób

Wyniki TS: 1. Sławomir Otap; TP: 1. Andrzej Przychodzeń, Jolanta Przychodzeń, Grzegorz Korycki

● III Zimowe MnO „ZiMnO”

27.01.2013 – Park Młociński

Organizator: Jedyńka Koło PTTK nr 1 przy Politechnice Warszawskiej

Kierownik: Szymon Bijak

Liczba uczestników: 60 osób

Wyniki TZ: 1. Michał Siejko, Wiktor Sokołowski; Sławomir Otap; Sławomir Frynas, Mateusz Sieńko; Adam Krochmal, Marcin

Szajko; TU: 1. Katarzyna Chylińska, Jacek Piotrowicz; TP: 1. Janusz, Anna Olbrycht; Zuzanna Stankiewicz; Anna Kadłubowska; Olga, Maja, Bartłomiej Grabowscy; Katarzyna, Jacek Leśniewicz

● Kusaki

07/12.02.2013 – Saska Kępa, Gocław

Organizator: Klub InO Stowarzysze

Kierownik: Barbara Szmyt

Liczba uczestników: 36/40 osób

Wyniki TZ: 1. Mariusz Pietrzak; TP: 1. Agata Małczewska, Anna Dobkowska, Paweł Rozwadowski

● XVII „Zima na Pradze”

09.02.2013 – Park Skaryszewski

Organizator: HKT „TREP” PTTK

Kierownik: Andrzej Krochmal

Liczba uczestników: 33 osoby

Wyniki TO: 1. Barbara Szmyt, Dariusz Walczyna

● Karnawałowe 2x2 2013

23.02.2013 – Pionki

Organizator: Klub InO „SKRÓTY” Radom, AlexTravel.Pl

Kierownik: Piotr Zgoda

Liczba uczestników: 44 osoby

Wyniki: TZ: 1. Wiktor Marczak; Kazimierz Makiela; Sławomir Otap; TU: 1. Marcin Miśkiewicz; TP: 1. Karol Dębiec, Rafał Kuc, Jakub Adamczyk, Rafał Albinowski

● XLII Maraton MnO 2013

15-17.03.2013 – Radom, Przejazd, Antoniówka

Organizator: Klub InO „SKRÓTY” Radom, AlexTravel.Pl

Kierownik: Piotr Zgoda

Liczba uczestników: 54 osoby

Wyniki: TS: 1. Andrzej Krochmal, Tomasz Gronau; TU: 1. Magda Maszewska, Jarosław Chodkowski; TP: 1. Wioletta Prawda, Natalia Kominek, Aleksandra Banaszek

● II „Utop Marzannę!”

21.03.2013 – Warszawa – Słodowiec

Organizator: Klub InO Stowarzysze

Kierownik: Magdalena Senderowska

Liczba uczestników: 42 osoby
Wyniki TZ: 1. Ania Natusiewicz, Marek Piela; TP: 1. Konrad Janowski; Karolina Pacek

● XXXVI RnO „ZAW-OR 2013”
23.03.2013 – Legionowo Przystanek
Organizator: HKT „TREP” PTTK
Kierownik: Andrzej Krochmal
Liczba uczestników: 28 osób
Wyniki TZ: 1. Adam Krochmal, Marcin Szajko; TU: 1. Jarosław Chodkowski; TP: 1. Alicja Trzeciak, Kamil Herman

● XVII „Nocne Manewry”
23-24.03.2013 – Wiciejów
Organizator: KInO OM PTTK, KTE TRAMP
Kierownik: Tomek Dombi
Liczba uczestników: 146 osób
Wyniki TZ: 1. Mariusz Pietrzak, Roman Pietrzak; TU: 1. Magdalena Maszewska, Marcin Pietrzak, Mateusz Piotrowski; TP: 1. Mateusz Bączkowski, Marek Chojnacki, Dominika Sobkowska, Justyna Surowiec, Weronika Szczyrba

● XXIV Wielkanocny RnO „ANINO 2013”
01.04.2013 – Falenica
Organizator: KInO Oddziału PTTK Praga Południe
Kierownik: Andrzej Kędziorek
Liczba uczestników: 100 osób, w tym 32 na trasach sportowych
Wyniki TZ: 1. Mariusz Pietrzak, Roman Pietrzak; TP: 1. Kinga Krochmal, Andrzej Krochmal

● XV RnO „Lilijka 160”
06.04.2013 – Bemowo
Organizator: Instruktorzy Chorągwi Stołecznej ZHP: Hufce Warszawa - Wola, Żoliborz, Praga-Południe
Kierownik: Anna Michalina Gieniusz
Liczba uczestników: 100 osób
Wyniki TS: 1. Sławomir Otap; TZ: 1. Kornel Jakubczyk, Krzysztof Policha; TM: 1. Dawid Kubicki, Sebastian Zawistowski; TU: 1. Marcin Modliborek, Grzegorz Zawiska; TP: 1. Aleksandra Kowalewska, Beata Rostkowska, Maciej Maszewski; TD: 1. Jakub Marchewa, Bartosz Bartoszewicz

● „Puszcza Biała 2013”
07.04.2013 – Leszczydół-Nowiny
Organizator: Koło PTTK nr 1 przy Politech-

nic Warszawskiej
Liczba uczestników: 11 osób
Wyniki TZ: 1. Tomasz Gronau; TU: 1. Kamil Herman; TP: 1. Monika Twardochel, Karol Drabiński

● Wiosenne 2x2 2013
20.04.2013 – Przejazd - rezerwat Zagożdżon
Organizator: Klub InO „SKRÓTY” Radom, AlexTravel.Pl
Kierownik: Piotr Zgoda
Liczba uczestników: 42 osoby
Wyniki: TZ: 1. Szymon Bijak, Kamil Opiela; TU: 1. Jacek Piekarski, Paweł Rozwadowski; TP: 1. Kamil Woźniak, Natalia Wójcik

● MnO „Krokusy 2013”
27.04.2013 – Lasy Kozłowieckie k. Lublina
Organizator: Klub InO „SKRÓTY” Radom, AlexTravel.Pl
Kierownik: Piotr Zgoda
Liczba uczestników: 35 osób
Wyniki: TU: 1. Agnieszka Więsyk, Kamil Opiela; Sławomir Frynas; TP: 1. Igor Juraszewski, Sławomir Juraszewski

● XV „DYMNO 2013”
10-12.05.2013 – Łochów
Organizator: HKT „TREP” PTTK, KInO Oddziału PTTK Warszawa Praga Płd. im. Z. Glogera
Kierownik: Andrzej Krochmal
Liczba uczestników: 205 osób
Wyniki A50: 1. Jan Lenczowski; A10: 1. Ida Sztajnykier, Zbigniew Sztajnykier; C100: Paweł Brudło; C30: 1. Marek Lisiecki; E: 1. Paweł Pakuła, Paweł Janiak; K: Dariusz Bogumił, Łukasz Otolski

● Majowe 2x2 2013
11.05.2013 – Kozienice
Organizator: Klub InO „SKRÓTY” Radom, AlexTravel.Pl
Kierownik: Piotr Zgoda
Liczba uczestników: 58 osób
Wyniki: TZ: 1. Sławomir Frynas, Mateusz Sieńko, Sławomir Otap; TU: 1. Aleksandra Krawczyk, Kamila Gogacz, Piotr Szcypior; TP: Mateusz Kurek, Justyna Kowalska

● Trening przed Matnią
25.05.2013 – Warszawa – Wawer, teren zalewowy nad Wisłą
Organizator: Klub InO Stowarzysze
Kierownik: Marcin Szajko
Liczba uczestników: 15 osób

Wyniki: TZ: 1. Zuzanna Szymańska, Marcin Krasuski; TU: 1. Cezary Brandenbura; TP: 1. Karolina Pacek

● II „Majaczki Magdalenki”

29.05.2013 – Warszawa – Nowe Miasto

Organizator: Klub InO Stowarzysze

Kierownik: Magdalena Senderowska

Liczba uczestników: 40 osób

Wyniki: TZ: 1. Ania Natusiewicz, Marek Piela; TU: 1. Ania Deck, Nicola Gazzo, Adam Krochmal; TP: 1. Kamil Herman; Paulina Bajko, Natalia Woźniak, Zofia Łozińska, Weronika Siedlecka; Karol Jasiński, Szymon Kamiński, Beata Pluta

● „10 x SOLO”

08.06.2013 – Warszawa Wesoła

Organizator: HKT „TREP” PTTK

Kierownik: Piotr Orłanski

Liczba uczestników: 20 osób

Wyniki: TS: 1. Kazimierz Makieła; TP: 1. Alicja Trzewak

● IX „InO Świętojańskie”

15.06 - 16.06.2013 – Popowo Kościelne k. Serocka

Organizator: Koło PTTK nr 1 przy Politechnice Warszawskiej

Kierownik: Szymon Bijak

Liczba uczestników: 41 osób

Wyniki: TZ: 1. Wiktor Marczak; TU: 1. Magda Maszewska, Marcin Pietrzak; TP: 1. Karolina Topolewska, Kamil Linek

● II „Rower&Roll”

18.06.2013 – Warszawa - Wola

Organizator: Klub InO Stowarzysze

Kierownik: Barbara Szmyt

Liczba uczestników: 35 osób

Wyniki: TR: 1. Mariusz Pietrzak; TRoll: 1. Karolina Pacek; TRC: Ania Natusiewicz, Marek Piela

● „Grillowanie Kosmatych Inoków”

29.06.2013 – Warszawa - Bemowo

Organizator: Klub InO Stowarzysze

Kierownik: Dariusz Walczyna

Liczba uczestników: 36 osób

Wyniki: 1. Marcin Krasuski

● XI „Wakacyjne Serce z Lampionem 2013”

13.07.2013 – Wesoła (Marysin Wawerski)

Organizator: Grupa Aktywnej Turystyki

WAL-KA, Klub InO Stowarzysze

Kierownik: Dariusz Walczyna

Liczba uczestników: 49 osób

Wyniki: TZ: 1. Paweł Starzyński, Marcin

Szajko; TU: 1. Magda Maszewska, Marcin

Pietrzak; TP: 1. Konrad Janowski; TR: 1.

Krzysztof Wroniak, Adam Wroniak

● „Lipcówka”

20.07.2013 – Otrębusy

Organizator: Klub InO Stowarzysze, Ursynowski Klub Turystyki Rowerowej PTTK

Vagabundus

Kierownik: Paweł Rozwadowski

Liczba uczestników: 20 osób

Wyniki: TRZ: 1. Kamil Polok; TRP: 1. Janusz Olbrycht

● II „Letnie Błądzenie”

03.08.2013 – Łajski k. Legionowa

Organizator: Klub InO Stowarzysze

Kierownik: Joanna Puternicka

Liczba uczestników: 32 osoby

Wyniki: TZ: 1. Marcin Szajko, Kamil Herman; TU: 1. Magdalena Jędrzyk, Agata

Malczewska, Paweł Rozwadowski; TP: 1.

Anna Olbrycht, Janusz Olbrycht

● „Bal sierpniowy”

08.08.2013 – Warszawa – Park Młociński

Organizator: Klub InO Stowarzysze

Kierownik: Marcin Szajko, Magdalena Senderowska

Liczba uczestników: 35 osób

Wyniki: TZ: 1. Joanna Puternicka, Jacek Wieszaczewski; TU: 1. Marcin Miśkiewicz ;

TP: 1. Konrad Janowski



● Jesienne 2x2 2013

21.09.2013 – Dobieszyn

Organizator: Klub InO „SKRÓTY” Radom, AlexTravel.Pl

Kierownik: Przemysław Gawlik

Liczba uczestników: 37 osób

Wyniki: TZ: 1. Robert Chruślak, Mariusz Góraj; TU: 1. Agata Malczewska, Paweł Rozwadowski; TP: 1. Przemysław Sułek, Denis Kiliański, Bartłomiej Siedlecki

● IV „Przejście Smoka”

11-12.10.2013 – Sulejówek

Organizator: Klub InO Stowarzysze

Kierownik: Barbara Szmyt

Liczba uczestników: 87 osób

Wyniki: TZ: 1. Mariusz Pietrzak, Roman Pietrzak; TU: 1. Magdalena Maszewska, Marcin Pietrzak; TP: 1. Kamil Kopicik

● XVIII Turystyczny RnO im. Maćka Ostrowskiego „Jesień Idzie 2013”

19.10.2013 – rubieża Wołomina i Kobyłki

Organizator: Koło PTTK nr 1 przy PW, KTG „Magury” z Legionowa, AKT „Maluch”, Przyjaciele Maćka Ostrowskiego

Liczba uczestników: 100 osób

Wyniki: TZ: 1. Barbara Szmyt, Dariusz Walczyna; TU: 1. Maja Skłodowska-Szumilas i Mateusz Szumilas; TP: 1. Karolina Okrasa, Jarosław Miller

● XXXVI Ogólnopolski RnO „Podkurek 2013”

25-27.10.2013 – Osieck

Organizator: HKT „TREP” PTTK, KInO Oddziału PTTK Praga Płd. im. Z. Glogera

Kierownik: Andrzej Krochmal

Liczba uczestników: 165 osób

Wyniki: TZ: 1. Adam Skoczyński, Ziemowit Kabuła; TJ: 1. Arkadiusz Skoczyński; TM: 1. Sebastian Kopiś, Damian Warsz

● XVIII „InO u Piotra”

16.11.2012 – Głogów

Organizator: MKInO, Rodzina Janowskich

Liczba uczestników: 22 osoby

Wyniki: TS: 1. Adam Krochmal, Paweł Starzyński; Barbara Szmyt, Dariusz Walczyna; Katarzyna Baranowska, Michał Jurek; TU: 1. Agnieszka Więsyk, Kamil Opiela; TP: 1. Basia, Zbychu, Ola, Paweł Brudło

● III „Manewry SKPB”

16-17.11.2013 – Pułtusk

Organizator: Studenckie Koło Przewodni-

ków Beskidzkich w Warszawie

Kierownik: Jarek „Chrupek” Chodkowski

Liczba uczestników: ok. 550 osób

Wyniki: Hardcores: 1. Mirosław Baszczak;

Masters: 1. Paweł Cwidak, Anna Cwidak;

Experts1: 1. Leszek Maliszewski, Sławomir

Janek; Experts2: 1. Marcin Miśkiewicz, Beata

Raczkowska; Tourists1: 1. Maciej Gugąła,

Katarzyna Ziarkowska, Anna Gogacz, Moni-

ka Jędra, Paulina Bocian; Tourists2: 1. Ja-

rosław Rupiewicz, Kinga Kowal, Michał For-

nal, Dominik Wszolek, Paulina Hilla-Wszolek

tek

● XII MnO „Jakuza 2013”

22.11-24.11.2013 – Białobrzegi

Organizator: Klub InO „SKRÓTY” Radom, AlexTravel.Pl

Kierownik: Piotr Zgoda

Liczba uczestników: 97 osób

Wyniki: TZ: 1. Mariusz Pietrzak, Roman

Pietrzak; TU: 1. Agata Malczewska, Paweł

Rozwadowski; TP: 1. Marcin Kaczor, Karol

Wąsik, Hubert Krzosek

● OrtInO - cykl wieczornych marszy na orientację z ortofotomapą odbywających się w różnych częściach Warszawy

Pomysłodawca, organizator i kierownik:

Barbara Szmyt

8 imprez w 2013 roku:

1. 23.01.2013 - Ochota (45 uczestników)

2. 06.03.2013 - Stokłosa (74)

3. 27.03.2013 - Służewiec (54)

4. 24.04.2013 - Żoliborz (68)

5. 26.06.2013 - Ursynów (52)

6. 02.10.2013 - Grochów (53)

7. 13.11.2013 - Natolin (59)

8. 18.12.2013 - Marymont (54)

Pożegnanie



Z dużym opóźnieniem dotarła do nas wiadomość, że w dniu 30.10.2012 roku odszedł od nas na zawsze, nasz bliski kolega **Jerzy ORLAŃSKI** urodzony w 1938 roku. Jego odejście zbiegło się z chwilą kiedy dwa dni wcześniej organizowaliśmy nasz sztandarowy rajd ogólnopolski w wyjątkowych warunkach atmosferycznych, z obfitymi opadami śniegu, niedaleko domu rodzinnego Jurka. Już od jakiegoś czasu Jurek (bo tak o nim mówiliśmy) rzadko mógł uczestniczyć na imprezach ze względu na swój stan zdrowia, ale duchowo był z nami.

Imprezy na Orientację stały się dla niego sporym wyzwaniem, którymi zainte-

resował się w dość późnym wieku, choć do PTTK wstąpił już 2.01.1975 r. Interesował się imprezami turystycznymi i sportowymi na orientację. Początkowo razem startowaliśmy jako zawodnicy klubu BnO WZTSP, aż do momentu kiedy sekcja została rozwiązana. W tym czasie uzyskał uprawnienia sędziego bno, a z czasem zajął się także kartografią sportową. Jest autorem kilku map bno terenów przyszkolnych w Falenicy, dla których organizował szkolne zawody. Jako jeden z pierwszych stworzył, komputerowy program szkoleniowy dla Animatorów BnO zaprezentowany podczas Złotu Mazowieckiego Aktywu Ino w Śródborowie. Również i ja sam miałem okazję prezentować ten program na różnych szkoleniach.

Jednak z czasem Jurek zaczął się także interesować turystycznymi imprezami na orientację i w dniu 21.01.2001 r. wstąpił do naszego klubu HKT „TREP” PTTK. Jednak już wcześniej zdobył uprawnienia Przodownika Imprez na Orientację PTTK nr 288. Początkowo nawet zorganizował kilka edycji autorskiej imprezy pn. „Złota kaczka” by w następnym czasie aktywnie uczestniczyć jako organizator naszych sztandarowych imprez klubowych: ORIENT, ZAW-OR, PODKUREK, ZIMA na Pradze, 10xSOLO, które często składały się z tras turystycznych i sportowych ino. Jego wszechstronna wiedza ułatwiała obsługiwanie takich imprez o zasięgu ogólnopolskim lub regionalnym.



Będzie mi brakowało Twoich telefonów, w których poruszałeś i poszukiwałeś rozwiązań problemów pojawiających się podczas zmieniających się warunków organizacyjnych imprez. Z dużym wyczuciem wiedziałeś kiedy mnie poczęstować swoją słodką i gorącą kawą, by postawić mnie na nogi w sytuacjach dużego zmęczenia lub niesprzyjających warunków atmosferycznych podczas organizacji imprezy. Czułem się wtedy jak syn, o którego dba zapobiegliwy ojciec. Byłeś człowiekiem, który nie tylko uczył, ale i tworzył. Zawsze taktowny i nawet teraz odszedłeś dyskretnie kiedy my byliśmy zajęci imprezą.

Dziękuję Ci za wiele lat wspólnych startów, rozmów o rzeczywistości, o wychowaniu i nauczaniu. Jak to dobrze, że byłeś, że zawsze jasno stawiałeś sprawy, nie raniąc przy tym nikogo. Wdzięczny jestem losowi za naszą wieloletnią znajomość. Żal, że Cię już nie ma.

Cześć Twojej pamięci.

Andrzej Krochmal

Mazowiecka Narada Aktywu InO

26 lutego 2013 r. odbyła się Mazowiecka Narada Aktywu InO, dzięki gościnności harcerzy w ich siedzibie na ul. Piaskowej 4b. Zebranie rozpoczęło się od podsumowania konkursów MKInO za rok 2012. Laureaci w konkursie „Złoty Lampion” na najlepszy ubiegłoroczny etap oraz w konkursie „Impreza Roku” na najlepszą imprezę otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz kryształ. W dalszej części nastąpiło podsumowanie XLV Konkursu o Tytuł Mistrza Warszawy i Mazowsza w InO. Klasyfikacja obejmowała 6 najlepszych wyników spośród 15 rozegranych imprez. Po podsumowaniach wybrano Prezydium Narady, w skład którego weszli: Tomek Dombi – przewodniczący, Dariusz Walczyna – wiceprzewodniczący i Anna Natusiewicz – sekretarz. Przewodniczący ustępującej MKInO PTTK podsumował mijającą kadencję – prezentując w skrócie sprawozdanie Komisji. Po tej części nastąpiły prezentacje członków MKInO w zakresie ich własnej oceny działalności przez ostatnie prawie 4 lata. W trakcie debaty kilku członków zrezygnowało ze swoich dotychczasowych funkcji (Redaktor Naczelny „Azymutu Warszawskiego”, Sędzia Główny TMWiM czy przewodniczący Referatu Weryfikacyjnego) i kandydowania w wyborach. Dyskusja programowa skupiła się głównie na sprawie „Azymutu”, przyćmiewając inne sprawy związane z propozycjami do pracy przyszłej Komisji. Udało

się jednak ustalić liczbę członków – pozostawiając nadal 10 osób i tylu zgłoszono kandydatów: Michała Kowalczewskiego, Andrzeja Krochmała, Kazimierza Makiełę, Annę Natusiewicz, Kamila Opiełę, Michała Segita, Barbarę Szmyt, Dariusza Walczynę, Aleksandrę Woźniak i Piotra Zgodę. Na tym została zamknięta lista kandydatów i po ich krótkich prezentacjach odbyły się wybory, w których cała dziesiątka uzyskała więcej niż połowę głosów. Po krótkiej przerwie nastąpił wybór przewodniczącego, którym został wybrany Dariusz Walczyna. Zaproponował on następujący podział funkcji w prezydium: wiceprzewodnicząca: Barbara Szmyt, sekretarz: Aleksandra Woźniak i skarbnik: Anna Natusiewicz. Dalszy podział został dokonany podczas I zebrania 9 kwietnia 2013 r.

Wszystkich, którzy mają jakieś sugestie bądź propozycje związane z działalnością i funkcjonowaniem MKInO oraz kalendara impreg na orientację województwa mazowieckiego (w tym Turystycznych Mistrzostw Warszawy i Mazowsza) - prosimy o zgłaszanie uwag i propozycji na adres e-mail Mazowieckiej Komisji InO: mki-no@o2.pl

Dariusz Walczyna



Już nie żółtodziób, jeszcze nie przecinak - schyłek czy renesans tras dla średniozaawansowanych?

Pomysł pisania artykułów dotyczących nieznannej szerzej problematyki w imprezach na orientację narodził się w samochodzie W. Drodzy podczas rozmowy z T. Gronaurem w drodze powrotnej z Indywidualnych Mistrzostw Polski w Gniewinie w 2009 roku. Doszliśmy wówczas do wniosku, że od kilku lat w naszym środowisku coraz bardziej zauważalne są pewne tendencje i zmiany, które w sposób naturalny wymuszają ewolucję InO. Część z nich weszła na stałe do standardów organizacji imprez, jednak – jak pokazuje życie – za częścią tych zmian nie nadążają ani regulaminy, ani nasze InOwskie obyczaje. Pojawiają się więc sytuacje, w których obok ustanowionych zasad organizacji i współzawodnictwa w turystycznych InO pojawiają się niekiedy pomysły nieujęte żadnymi ramami, przepisami ani komentarzem. Stąd właśnie pomysł na artykuły problemowe, które – w zamysle autora – miałyby choć w części poruszyć tematy, o których rzadko mówimy, a z którymi się coraz częściej stykamy.

Jako komentarz do problematyki bieżącej chciałbym poruszyć sprawę coraz bardziej ostatnio podkreślaną i nawiązać do artykułu kol. Łukasza Skłodowskiego

z 59 numeru AW, czyli do sprawy niedostatku tras dla kategorii niezaawansowanych lub na siłę przysposobiania do nich tras kategorii TZ lub TS. Jako osoba związana ze środowiskiem mazowieckim dopiero od 10 lat (wcześniej przez kilka lat działałem na Pomorzu Zachodnim), patrzę na tę sytuację niejako z pozycji outsidera.

Dzisiejszy problem z kategorią średniozaawansowaną na Mazowszu w moim odczuciu wynika po części z występującego jeszcze kilka lat temu braku osób w niej startujących (naturalnego zaplecza dla kategorii TS), a co za tym idzie – z braku potrzeby organizacji tych tras na zawodach regionalnych. Taki stan spowodował sytuację charakterystyczną dla środowiska warszawskiego i często uniemożliwiająca wystawienie kompletnej drużyny na DMP – mamy po prostu dużo doświadczonych seniorów, a dalej jest przepaść. I nawet ci, którzy próbowali swoich sił w kategoriach o nieco lżejszym ciężarze gatunkowym, dziś już albo przeszli do TS, albo zakończyli swoją karierę w InO. Z obserwacji własnych wynika, że nie jest to problem tylko ostatnich lat. Niedostatek juniorów (będę ich tak roboczo nazywał, choć nie chodzi

tylko o osoby w wieku juniorskim) sięga czasów wcześniejszych niż moje obserwacje z terenu Mazowsza. Pamiętam, jak w latach 90. jako junior jeździłem na pucharowe zawody i rywalizowałem z ówczesnymi kolegami TJ-ami. Już wtedy naszą uwagę zwracał fakt, że właściwie nigdy chyba nie rywalizowaliśmy z nikim z rejonu Warszawy. Był taki czas, że zagłębiem zawodników kategorii TJ były Międzychód, Gdańsk, Toruń, Koszalin, nawet później Bieszczady, a z Warszawy nie znałem nikogo (dotyczy to imprez ogólnopolskich, pucharowych i mistrzowskich). Znanymi mi osobiście kolegami z szeroko pojętego Mazowsza było w tym czasie znacznie ode mnie młodsze rodzeństwo Ciastków z Radomia oraz samotny duet z Radzyna – Robert Mazurek i Paweł Strojek. Ci ostatni przeszli szybko do kategorii seniorów, a Boguś z Kasią chyba nie kontynuowali kariery w TS na zawodach wyższych szczebli.

Na początku nowego stulecia wpływ nowych twarzy do InO istotnie znacznie się zmniejszył. Tendencja ta utrzymywała się zresztą w całej Polsce (jeśli prześledzić wyniki PP w kat. TJ za lata 1999–2004, można dojść do wniosku, że to właśnie wtedy kategorię tę zdominowali młodzi ze Szczecina i później Gdańska, a dotychczasowe zagłębia, takie jak Międzychód, Koszalin, Toruń czy Częstochowa, praktycznie zniknęły z juniorskiej mapy Polski). Zastój w interesie rzadko wpływa na rozwój jakiegokolwiek dziedziny – odbiło się to również na poziomie tras dla juniorów. Obserwując tra-

sy TJ po latach, przypominały mi się znacznie ambitniejsze pomysły budowniczych dla tej kategorii niż te, z którymi mierzyli się nieliczni juniorzy początku wieku (wystarczy wspomnieć choćby słynny „Helikopter” Staszka Łucia czy „Jesienne liście” Andrzeja Krochmala na Nocnych MP w Falenicy). Analizując po zawodach protokoły końcowe z imprez pucharowych, na których startowało często mniej niż 10 juniorskich drużyn, wspominaliśmy czasy naszych początków, gdy w tej kategorii zajmowało się miejsca w czwartej albo i piątej dziesiątce ... Stan ten powodował rozleniwienie budowniczych, odejście od innowacyjności w budowaniu tras, dostosowywanie ich na siłę do rozstawionych w terenie lampionów dla seniorów. No bo po co organizować osobną trasę, skoro przyjedzie (albo i nie) 5–10 drużyn, z czego połowa to miejscowi? Z braku czasu, inwencji czy zwykłego lenistwa zaczęto jedynie podmieniać na mapach literki TS na TJ, na imprezach wyższej rangi wydłużając limity czasowe na pokonanie trasy przez tych młodszych.

Aż naraz sytuacja się zmieniła. Może spowodowało to wejście Polski do UE, może nowe możliwości finansowania i organizacji imprez, wracająca moda na zdrowy styl życia i egzotyczne sporty, może z kolei pęd lub zobowiązanie pedagogów do podnoszenia swoich kwalifikacji (w końcu to dla nich powstały uprawnienia animatorów InO). Turystyczne zawody na orientację zyskały w krótkim czasie znaczne w skali kraju rzesze no-



wych uczestników, dla których trzeba było na powrót różnicować poziomy trudności tras. Pewne zamieszanie wprowadziła reforma szkolnictwa z 1999 r. przynosząc nowe-stare kategorie TM dla już nie dzieci (TD), a jeszcze nie juniorów (TJ). Z tego powodu specjalnie dostosowano regulamin DMP, rezygnując z kat. TD na rzecz TM (pierwsze DMP z nowym regulaminem miały miejsce we Wleniu w 2001 roku). Rozpiętość wieku „starego” podziału tych młodszych na TD i TJ z nowym (3 kategorie) nagle w kategorii średnio zaawansowanych rozciągnęła się z 4 lat do 6. A to przecież nie był koniec. Rozwój możliwości organizacyjnych ułatwiał wyłanianie się w Polsce nowych środowisk, zawiązywanie nowych kół i klubów InO (nierzadko pod opieką wykształconych na tej fali nauczycieli-animatorów). Do tego dodajmy „repatriację” środowisk harcerskich, klubów turystyki kwalifikowanej czy wreszcie zaangażowanie organizatorów niezrzeszonych, indywidualnych, często nawet osób prywatnych, które z pewnym doświadczeniem w organizacji imprez sportowych przekwalifikowały się na turystykę. Dostęp do internetu, rosnąca popularność zawodów na orientację i łatwiejsze finansowanie wyjazdów spowodowały większą mobilność uczestników szukających wyzwań poza własnym podwórkiem i przyczyniły się do ich wewnętrznego rozwoju. Ci młodzi zaczęli szukać odpowiednich dla siebie tras na zawodach rangi wyższej niż regionalna. Jednak w dobie stagnacji w organizacji tras dla TJ niewie-

le mogli uzyskać. Stale wysoki poziom tras dla seniorów w Polsce raczej zniechęcał młodych ambitnych, były to bowiem trasy, co do których uważano (i gdzieś gdzie niestety nadal się uważa), że bu-downiczny może pozwolić sobie na wszystko (ale to już temat innego artykułu). Ten moment uważam za kolejny punkt zwrotny: środowisko przegapiło odradzającą się potrzebę zaopatrzenia zawodników pomiędzy dwu najczęściej obleganych kategorii (zwykle wszyscy najbardziej przejmują się seniorami i początkującymi). Brak odpowiedzi na rosnące potrzeby średnio zaawansowanych (trasy TP/TD były zwyczajnie zbyt łatwe, trasy seniorskie zbyt wydumane) spowodował odwrót tej grupy uczestników od InO, a ci, co zostali, bez wystarczającego warsztatu nie mieli szans nie tylko na nawiązanie rywalizacji z zaawansowanymi, ale nawet na zrozumienie przekształceń mapy. Efektem tego jest sytuacja, którą obserwujemy obecnie – są tacy, co by chcieli i nawet próbują, ale efekt dla wszystkich stron jest niezadowolający.

Łukasz wspomina jeszcze jedną istotną kwestię: nazwa TJ (czy nawet TM) jest myląca. Wprowadza bowiem kryterium wieku, które w wielu przypadkach jest nie do przeskoczenia dla osób chcących (mimo starszego wieku, a mniejszych umiejętności) kontynuować przygodę z orientacją turystyczną. Wprowadzenie i rozpowszechnienie na nowo kategorii TU mogłoby zapoczątkować powstanie nowego rodzaju zawodników – którzy nie szukają ekstremalnych wrażeń, nie

odnoszą satysfakcji z wielogodzinnego wgapiania się we wzorcówkę i składania protestów oraz nie dowodzą budowniczemu po etapie swojej popartej subiektywnym wrażeniem nieomyślności. Może to szansa na rozwój nowej, dotąd nieznannej, grupy zawodników promujących nową kulturę i obyczaje wśród uczestników InO?

Przywrócenie do łask tej zapomnianej trochę kategorii nie jest jednak zadaniem łatwym i w opinii autora samo nawoływanie do tego nie wystarczy. Trasy dla kategorii TU w okresie jej restauracji nie powinny być etapami opartymi o koncepcje seniorskie, ze zmniejszoną odpowiednio liczbą PK i zwiększonym limitem czasu. Niedobrze jest również znacznie odkrywać teren zawodów dla TU, ułatwiając w ten sposób seniorom pokonanie etapu (komu z nas w obliczu koncepcyjnej masakry nie zdarzyło się zerknąć w mapę spotkanego na trasie juniora?). Dlatego też budowa trasy dla kat. TU może być wyzwaniem większym nawet niż opracowanie trasy dla zaawansowanych. Wymaga bowiem specyficznego wyczucia, którego brak mniej razi na trasie dla początkujących (im łatwiej, tym lepiej) oraz seniorów (przeגיעcie to norma). W moim macierzystym, nieistniejącym już dziś, środowisku na zawodach rangi regionalnej (wojewódzkiej) i lokalnej istniały kategorie: TP (dzieci młodsze), TD (dzieci szkolne starsze), TO (otwarta – dla wszystkich pozostałych) i specjalnie TOP (otwarta dla początkujących, bez ograniczeń wiekowych – coś na

kształt dzisiejszych tras rodzinnych). Pamiętam, że trasy TP i TOP budowane były zwykle przez osobę z największym doświadczeniem lub kogoś, kto zajmował się tylko tym (tzn. nie był dodatkowo kwatermistrzem, nie woził termosów czy jagodzianek albo kraty piwa dla kierownika imprezy). Od powodzenia i zadowolenia tych uczestników zależało bowiem, czy wrócą oni na następne zawody lub pozwolą w nich uczestniczyć swoim dzieciom. Dziś nie ma już kategorii TOP – pozostała kat. TF lub TP, powstały nowe pomysły tras krajoznawczych (TKr) – trasy te mają głównie zachęcić do dalszego uczestnictwa lub zapewnić rekreację. Kategoria TU natomiast powinna wypełnić potrzebę aktywnego kształcenia w orientacji turystycznej, stawiać większe wymagania uczestnikom i stwarzać możliwość rywalizacji w gronie osób o podobnym poziomie umiejętności. Część z nich być może nie zechce wcale przechodzić do TZ (TS). Osoby te powinny mieć odrębną klasyfikację i ranking, trasy mogłyby ukazywać zróżnicowanie technik przekształcania mapy (wprowadzać zmiany skalowania, lustrowanie, obroty) czy typowych koncepcji tras (drogówka, liniówka, warstwicówka, szwajcarko-drogówka, klasyczna szwajcarka, dopasowanka, wstążka-korytarz czy kanał). Wszystkie te utrudnienia można zastosować przy użyciu pełnej mapy! Na imprezach wieloetapowych dobrze jest rozgraniczyć teren zawodów dla TU i TZ poprzez zastosowanie ruchu wahadłowego lub wytyczenie dwu niezależnych tras

(które mogą w terenie przebiegać blisko siebie, nie powinny mieć jednak elementów wspólnych). Duży obowiązek spada w tej sytuacji na sędziego głównego, który powinien każdorazowo przeanalizować trasę dla kat. TU, krytycznie oceniając stopień trudności, dobór koncepcji czy zastosowanych przekształceń.

W subiektywnym odczuciu autora dzisiejszym uczestnikom tras TU bardziej potrzebne jest w pierwszej kolejności ćwiczenie orientacji mapy i chodzenia na azymut, w drugiej zaś rozpoznawania elementów charakterystycznych w terenie i dobierania odpowiedniego fragmentu mapy niż zapoznanie się na siłę z kalejdoskopem koncepcji i przekształceń stosowanych na trasach TS. Rosnący w miarę wprowadzania tych elementów poziom tras TU skłoniłby być może niejednego budowniczego do podnoszenia swoich umiejętności praktycznych podczas realizowania takich właśnie tras.

Na koniec warto pamiętać, że nie samym budowaniem człowiek żyje i od czasu do czasu w końcu i my chcielibyśmy wystartować na porządnie przygotowanej, nieprzesadzonej w żadną stronę trasie. Jeśli przyszli budowniczowie etapów mają wdrażać w swoje koncepcje to, co w turystycznej orientacji najlepsze, sami muszą najpierw od kogoś nauczyć się warsztatu i poznać dobre, sprawdzone wzorce.

Tymon Skadorwa

Statystyki dotyczące liczby uczestników tegorocznych mazowieckich imprez na orientację wskazują na znaczące zainteresowanie etapami dla średniozaawansowanych na naszych imprezach. Wprowadzenie w tym roku kategorii TU do Turystycznych Mistrzostw Warszawy i Mazowsza spowodowało, że praktycznie na wszystkich konkursowych imprezach pojawiły się etapy dla tej kategorii. Ich trudność i jakość są zróżnicowane, ale tak jak i w pozostałych kategoriach, jest to zawsze kwestia subiektywna. Niemniej jednak, każdy uczestnik, niezależnie od wieku, miał w tym roku możliwość wzięcia udziału w kilkunastu imprezach, otrzymując mapy spełniające warunki opisane w artykule obok. Co więcej miał szansę powalczyć o tytuł Mistrza, nie musząc konkurować z „wyjadaczami” z TS. Może podobny zabieg udałoby się wprowadzić do Pucharu Polski? Może to również przelożyłoby się na wzrost frekwencji na pucharowych spotkaniach?

Redaktor

Radomskie w Mazowieckiem – dwa Maratony, dwa razy dwa, wakacyjny chill`out i Jakuza

Od 2010 roku w radomskich marszach na orientację nastąpiło ożywienie, kiedy kurz z książki inwentaryzacyjnej imprez zdmuchnął nowy prezes. Chwilę po objęciu urzędu przez Piotra Zgodę odbyły się kolejne marsze w znanej formule 2x2. Historia tych dwuetapowych zawodów sięga roku 1982. Wtedy to nowy i aktywny klub z wojewódzkiego miasta skupiał ponad czterdziestu aktywistów, a zawody organizowane były nawet każdego miesiąca. Przez trzydzieści lat funkcjonowania klubu organizowano imprezy rangi Pucharu Polski oraz kilkakrotnie Mistrzostwa Polski w MnO jako zawody indywidualne, drużynowe czy nocne.

Artykułem tym chcę przybliżyć jak działa Klub Imprez na Orientację Skróty Radom. Może nie jest to wzorzec, ale w mojej opinii jest to dobrze prosperujący klub, który ma przed sobą obiecujące perspektywy. Mając bogate doświadczenie oraz podstawę w postaci wspomnianych cykli imprez, Skrótcy mimo odmłodzenia kadry skutecznie kontynuują tradycję, utrzymując swoje imprezy w odpowiednim klimacie z oryginalną oprawą, luźnym podejściem do współzawodnictwa, ale z drugiej strony skrupulatnym i sumiennym sędziowaniem. Nie wiem, w jaki sposób oswajali się z imprezami na orientację wszyscy dzisiejsi budowniczowie, sędziowie i kierownicy z

regionu radomskiego. Lecz widzę jak ogromnym kapitałem ludzkim jest dzisiejszy prezes klubu – Piotr Zgoda, z InO zaprzyjaźniony od podstawówki. Już jako junior uczestniczył wielokrotnie nie tylko w lokalnych 2x2, lecz pod okiem bardziej doświadczonych klubowiczów oswajał się z atmosferą Pucharu Polski. Dziś Michał, Boguś, Przemek, Bartek i Piotrek z szeroką kadrą sympatyków rokrocznie powiększają pulę proponowanych zawodów, organizując je nie tylko w wielokrotnie eksplorowanych przez uczestników lokalizacjach, lecz także w nowych lasach, dziewiczych dla obecności lampionów. Część imprez stanowi poligon doświadczalny na wielu płaszczyznach. Przykładem jest otwarcie i chęć tworzenia map w standardzie międzynarodowym dla map biegowych (IOF), które bardziej szczegółowo przedstawiają teren. Inny przykład to ekspansja terytorialna i organizacja zawodów poza województwem: MnO Krokusy w okolicach Lublina, etap InO podczas Nocnego Rajdu Świętokrzyskiego w Ciekotach lub Wakacyjna InO nad brzegiem Wisły i w renomowanych wąwozach Parchatki koło Puław. Kolejny argument - etapy niespodzianki czy etapy dodatkowe. Obok tradycyjnego etapu mrówka, który polega na odnalezieniu dwóch takich samych kwadratów z mapy topograficznej przedstawionej jako oryginał i jej kopii z zamienionymi miejscami kwadra-

tów siatki kartograficznej w jak najkrótszym czasie, pojawiają się etapy krajoznawcze piesze, krajoznawcze samochodowe, etapy biegowe i rowerowe. Wracając do „mrówki”, to etap został zastosowany w nieco innowacyjnej wersji przez innego organizatora podczas IX InO Świętojańskiego w Popowie, gdy do porównania pokazano mapę aktualną okolicznego terenu oraz mapę carską z dziecinnego wieku.

Większość imprez wchodzi w zakres Pucharu Ziemi Radomskiej (PZR) mającego na celu zachęcenie uczestników do wielokrotnych startów w regionalnych imprezach. Puchar ten, który stanowi również nową inicjatywę Skrótownców, prowadzony jest od 2010 roku. Jego zwycięzcami w kategorii TZ w poszczególnych latach są zawodnicy mieszkający w Warszawie. Świadczy to o sukcesie zamierzenia, dla którego powołano PZR. Zawodnicy spoza Radomia oprócz dwudniowych ogólnopolskich zmagania z mapami decydują się na uczestnictwo również w cyklach 2x2 o każdej porze roku. Początkowo ze względu na odległość od Warszawy (miasto postrzegam jako największy generator uczestników w regionie) głównie ci najbardziej zdeterminowani orientaliści gotowi byli poświęcić całą sobotę na dojazd do Dobieszyna, Pionek, Augustówki czy Jedlni – Letniska na zawody. Tendencja wycieczek całonocnych na InO do Puszczy Kozienickiej powoli zwyżkuje, szczególnie gdy za dwa etapy za dwa punkty do odznaki, można jeszcze dostać dobry wynik do klasyfikacji

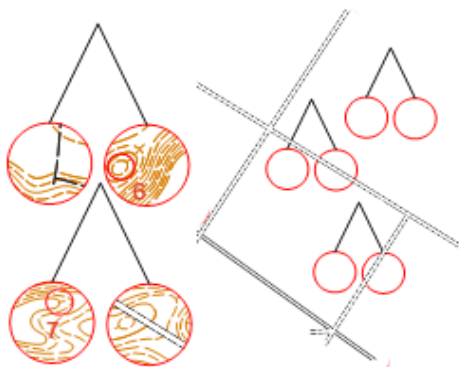
TMWiM. Na jednodniowych InO wiodącą funkcją jest szkolenie dzieci. Większość frekwencji stanowią szkoły z młodymi adeptami orientacji, którzy po nauce są w stanie przejść etap w kategorii TP.

Od ponad czterdziestu lat podtrzymywana jest edycja Ogólnopolskiego Maratonu Marszów na Orientację. Ja jako młody, początkujący w 2012 roku turysta zdecydowałem się na uczestnictwo w Maratonie w Garbatce-Letnisku. Impreza zrobiła bardzo pozytywne wrażenie, składały się na nią cztery wymagające etapy o prostych i zrozumiałych przekształceniach oraz klimatyczna zarazem naturalna oprawa przy każdym etapie, kiedy organizatorzy zapewniali źródło ciepła paląc węglem i drewnem w koksowniku oraz swojski prowiant.



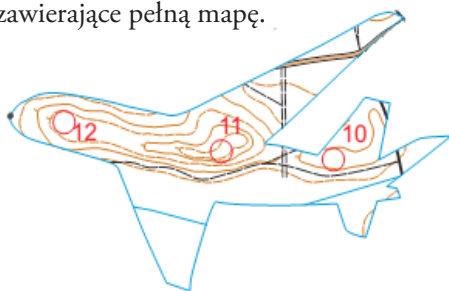
Same mapy to też ucztą dla orientalisty. Co prawda zdarzały się błędy wytykane głównie przez nadgorliwych, jednak nie pozwoliło to zepsuć radości z przeczesywania zaśnieżonego lasu. Nocne etapy, czyli kolejno pierwszy i ostatni sprawiły najwięcej przyjemności. Wymagały

kunsztu, by prawidłowo dopasować kółka w trójkąty i plan mapy oraz drugiej nocy ułożenia spadających kwadratów ze schematu. Zwłaszcza ostatni etap wspominam jako majstersztyk. Temperatura osiągająca nawet dwadzieścia stopni poniżej zera, skrzypiący śnieg pod nogami światło księżyca oraz mapa w postaci siatki kwadratów 5x5, z której usunięto niektóre kwadraty, a w powstałe puste miejsca opadły grawitacyjnie fragmenty. Wytargał mnie ten etap jak żaden wcześniej, zamiast planowanych pięciu kilometrów z powodzeniem przeszedłem więcej niż ćwierć maratonu. Do szczęścia zabrakło odnalezienia dwóch punktów, wygrali doświadczeni gracze.



Do kolejnego wyjazdu zmobilizowała mnie pięcioletnia przyjemność – Jakuzza 2012. Okraszona tytułem podsumowania trzydziestoletniej działalności klubu Skróty oraz ostatnią rundą TMWiM oraz PZR. Pierwszy etap rozegrany już w piątek wieczorem przygotował duet autorów znających miasto rodzime od podszewki - Bogusław Ciastek z Piotrem Zgodą. Trasa była spacerem po centrum

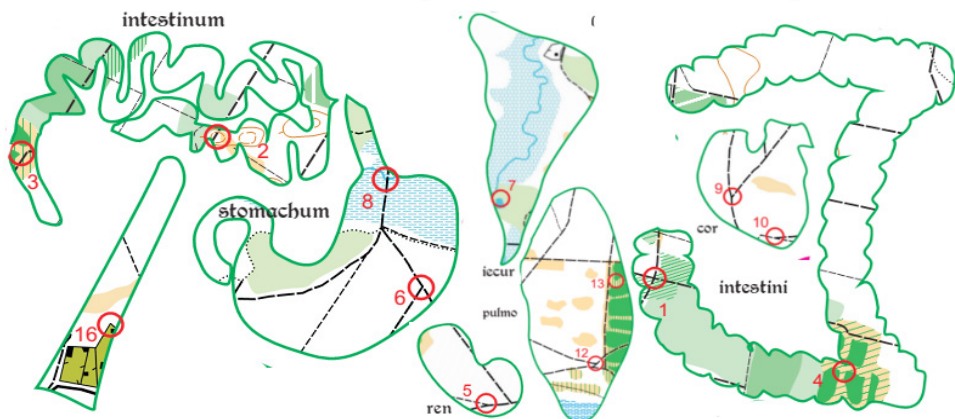
miasta i jego okolicach, a punktami kontrolnymi były miejskie tablice, pomniki czy inne monumenty. Dla mnie pomysłem na etap piątkowy był jak strzał w dziesiątkę, aby w piątkowy wieczór odbyć relaksacyjny spacer po mieście, którego wcześniej nie miałem okazji poznać. Dzielne etapy to wycinanki z mapy topograficznej, zawierające rzeźbę i drożnie. Na etapie u Michała nożyczki przybrały formę liczby 30, tak wycięte fragmenty nakładały się tworząc ścieżkę przejścia. U Przemka wycięto z mapy wisienki i je zamieniono miejscami. Położenie wisienek przedstawiał schemat. Podczas dziennych etapów prowadzono także klasyfikację 2x2 dla kategorii TP, dlatego częstym widokiem było spotkanie na części trasy dzieci szukających punktów i zrywających kredki. Początki orientacji nie zawsze są łatwe, w trakcie współzawodnictwa można dać ponieść się emocjom. Również przodownicy z długim stażem muszą być czujni i uważni, co pokazał czwarty etap imprezy – pierwszy nocny. Na szczęście większość uczestników dopatrzyła się, że warstwa orograficzna została przedstawiona w lustrze. Ostatni etap wydawał się prosty, Piotrek poobrać wycinki w kształcie samolotów zawierające pełną mapę.



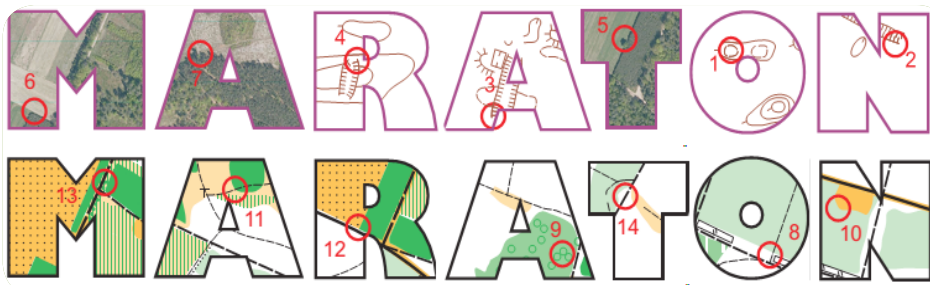
Po czwartym etapie nadal nie było wiadomo, kto zostanie laureatem Turystrycznych Mistrzostw Warszawy i Mazowsza. Prosty, głupi błąd liderującej ekipy przy potwierdzeniu PK 6 spowodował zmianę na szczycie tabeli mistrzostw. Przy ognisku w mroźnych warunkach doczekaliśmy się nieoficjalnych wyników i pierwszych gratulacji dla nowego mistrza.

Pomny wrażeń zeszłorocznych z nieukrywana radością czekałem na kolejny Maraton, numerowany w 2013 roku jako XLII. Plan atrakcji był podobny do Jakuzy. Pierwszy z pięciu etapów znowu wprowadził nas jeszcze raz po Radomiu. Dwa dniowe etapy autorstwa Przemka i Michała mimo przemyślanej koncepcji, zawierały po jednym błędzie w realizacji. Źle narysowana ambona z zaznaczonym PK 4 na etapie „Żalski Ług” spowodowała różne nadinterpretacje i spory związane z prawidłowością potwierdzenia.

Punkt nie znajdował się w miejscu zaznaczonym na mapie, ale na zaznaczonym obiekcie około centymetra dalej na mapie. Na etapie „Ponty Dęby” mieliśmy powtórkę z Jakuzy, otóż zlustrowano jeden pierścień więcej niż trzeba. Oba nocne etapy przygotował Piotrek. Zaskoczeniem było pokolorowanie terenu wedle standardów biegowych. Uczestnicy randomskich imprez, którzy przywykli do ostrej, wyraźnej trzykolorowej mapy topograficznej tym razem mieli zaprezentowaną tęczę barw. Od pomarańczowego przez cztery odcienie zielonego, aż po kreskowanie niebieskim. Efekt graficzny dopełniała nieprzydatna ortofotomapa. „Koszmar pijanego chirurga” polegał na dopasowaniu kształtów organów ludzkich do obrysu ciała i odnalezieniu 14 z 16 PK. Wrażenie bardzo dobre, eksplorację tajemniczego lasu oraz interpretację treści graficznej przeprowadzaliśmy dość



Etap czwarty polegał na poskładaniu części wewnętrznych pacjenta i odnalezieniu 14 z 16 PK. Powyżej kilka części organizmu do ułożenia, ich opis po łacinie. Tylko nerka i tchawica były w planie mapy. Przy budowie etapie zasięgnięto profesjonalnej konsultacji medycznej.



Ostatni etap polegał na dopasowaniu dwóch słów do punktów opisanych literami słowa zegarek (każdy punkt to dwie litery, jedna z czarnym obrysem, druga z fioletowym). Okazało się że z wyrazu maraton, można ułożyć jeszcze jedno siedmioliterowe słowo. Wiecie jakie?

dokładnie, niewielka kara za nadgorliwość przed ostatnim etapem nie zamykała drogi do podium. Na śródmecie ciepłe napoje i kiełbaski z ogniska i idziemy dalej. Tym razem do siedmiu kropek opisanych literami słowa zegarek, należy dopasować fragmenty mapy biegowej w kształcie liter M, A, R, A, T, O, N. Od maratończyków należy wymagać by ostatnie kilometry pokonali również bezbłędnie, by nie poddali się zmęczeniu i konsekwentnie biegli po swoje. Ile mi brakuje jeszcze do orientalisty – maratończyka pokazał ostatni etap, gdy na mecie niesłusznie oskarżyłem, że mapa z terenem nie gra. W odpowiedzi spokojnie mi wyjaśniono, że z siedmiu liter można

było ułożyć dwa słowa i całość pięknie się składała. Dodatkowo emocji dostarczają zapisy zadania i braku punktów podwójnych. Ostatni punkt mapy należało potwierdzić trzy razy.

Napisałem już, że ranga mistrzostw przyciąga więcej uczestników na cykl 2x2. W Zagożdżonie było podobnie, choć miejscowość komunikacją publiczną jest bardzo słabo dostępna. W takich okolicznościach 42 uczestników marszy uznajmy za przyzwoity wynik. Etap pierwszy oprowadzał dokoła rezerwatu przyrody prawie sześciokilometrową pętlą. Długo, bezboleśnie, mimo nierozstawienia jednego z punktów, każdy zawodnik solidarnie i bezbłędnie pokonał bu-



Drugi etap Wiosennych 2x2 to część nakładających się na siebie wzajemnie okręgów.

downiczego. Drugi etap to nieskomplikowana szwajcarka na niewielkim obszarze, z zadaniem na azymut, aby odnaleźć punkt X bez podanej północy na mapie i bez wrysowanego PK 4 z którego namierzamy 650 metrów odległości po azymucie 25°. Najciekawsze zaproponowano dopiero po prestiżowych etapach. Uczestnicy mogli jeszcze zbierać aż trzy punkty do odznaki poprzez udział w biegu na orientację, miniInO po parkingu oraz w tradycyjnej mrówce. BnO było na tyle oryginalne, że forowało turystów znajdujących się na płaskich lampionach. W etapie na parkingu najlepsi okazali się początkujący z trasy TP, którzy jako jedyny zespół nie mieli kary za PS do PK 8.

Klub z Radomia w wakacje nie próżnuje. Wakacyjna Impreza na Orientację to pomysł na imprezę ogólnopolską o charakterze rekreacyjnym. Organizowana również w wakacyjnym dość spontanicznym nastroju, nastawiona głównie na zabawę, przy której szukanie lampionów jest dodatkiem do spotkania towarzyskiego. W drugi sierpniowy weekend w Puławach i Parchatce zrobiliśmy trzy etapy dla kategorii TU i TZ. Piszę zrobiliśmy, gdyż po roku ugruntowania znajomości kierownik tego przedsięwzięcia zaprosił mnie do zabawy z mapą. Bazę namiotową urządziliśmy na „sympatycznej łące” nad Wisłą w miejscu średnio dostępnym dla samochodów. Etapy kolejno w lesie na południowej granicy Puław, drugi w fantastycznej scenerii wąwozów Parchatki, gdzie równolegle rozgrywano biegi na orientację (Grand Prix Polonia) oraz trze-

ci w niedzielę na terenach nadwiślańskich, przyległych do Pałacu Czartoryskich. Dodatkowe atrakcje obejmowały etap krajoznawczy po parku przy pałacu, etap samochodowy umilający przejazd do Kazimierza Dolnego oraz niedzielny etap krajoznawczy właśnie w Kazimierzu, połączony ze zwiedzaniem okolicznych atrakcji. Zgodnie z uczestnikami stworzyliśmy jedną grupę przy ognisku. Atmosfera spowodowała, że zatarła się granica między budowniczymi i startującymi, a wspomniany etap po Kazimierzu przeszliśmy wspólnie jak wielka rodzina. Dość pochwał za pomysł i momentami spontaniczną organizację otrzymał kierownik. Jest to wyraźny sygnał, że imprezy o takim charakterze są również potrzebne w naszym orientalistycznym świecie.

Reasumując, Skróty dziś to młoda i doświadczona grupa, to otwarte na nowe pomysły i technologie środowisko. Mimo zdarzających się wpadek, kadra wciąż pracuje nad pomysłami, czym tu oryginalnie zaskoczyć, jak nie wpaść w sztywną ramę i nie „tłuc” wciąż podobnych map pod schemat. Przed klubem widzę świetlaną przyszłość. Mając tyle zapалу do pracy, traktując to jako hobby, niemalże uzależnienie, przy rzeszy wiernych zwolenników i uczestników oraz wychowując dzieci i angażując młodzież, wiedzie prosta droga do zbudowania wieloletniej kultury zarządzania InO.

Marcin Szajko

Zabawy dla mniejszych i większych smoków

Przełom sierpnia i września 2013 roku obfitował w wiele zdarzeń, które wiązały się z aktywnością turystyczną. Jednym z takich zdarzeń był konkurs „Tydzień Ruchu”, do którego, m.in. ze względu na termin, zgłoszona została impreza „Przejście Smoka” 2013. W ramach kampanii „Move Week” należało zorganizować i przeprowadzić zajęcia promujące ruch i zdrowy styl życia, a do takich niewątpliwie należą imprezy na orientację.

Organizatorzy „Tygodnia Ruchu” dla najlepszych organizatorów zapewniali szkolenie oraz materiały dla uczestników. W gronie tych osób znalazła się kierownik „Przejścia Smoka” – Barbara Szmyt, która uczestniczyła w takich zajęciach kursowych w Gdańsku pod koniec września.

Ostatni tydzień września przynosił coraz więcej informacji o zbliżającej się imprezie. Określone zostało miejsce: Sulejówek i okoliczne lasy, uruchomiona internetowa lista zgłoszeń i podany, zmodyfikowany w stosunku do tradycyjnych 3-dniowych imprez (piątek-niedziela), układ etapów „Przejścia Smoka”: nocny w piątek i dwa dniowe w sobotę z zakończeniem imprezy jeszcze w sobotni wieczór.


Pierwszy dzień października nieoczekiwanie zaobfitował, poza rozpoczęciem roku akademickiego, w niemal jednoczesne podwójne potwierdzenie Honorowych Patronatów nad imprezą:

Pana Antoniego Jana Tarczyńskiego – Starosty Mińskiego oraz Pana Arkadiusza Śliwy – Burmistrza Sulejówka.

Kilka dni później odbyły się ostatnie rekonesanse w okołosulejowskich lasach i mieście, sprawdzenia miejsc charakterystycznych i grono 5 budowniczych tras mogło szlifować mapy (łącznie do przygotowania było 13 różnych etapów).

Ostatni dzień przed zawodami to domykanie przygotowań (w tym odbiór przepysznych ciasta domowej produkcji zamówionego specjalnie na nasz rajd), końcowe poprawki map, przygotowanie materiałów i druki oraz pakowanie wszystkiego, co niezbędne na zawodach i w bazie: zegara, kart startowych, termosu, koszulek, kubeczków, bannerów... wyliczanie by mogło nie mieć końca :) (bagażnik ledwo się domknał).







Kategoria TF
Etap 1

IV Ogólnopolski Rajd na Orientację "Przejście Smoka"
Sulejówkę, 11-12 października 2013 r.


Spacer Smoczków

Pomóż smoczkowi odnaleźć wszystkie punkty kontrolne (PK) zaznaczone na mapie. Potwierdź je wpisując kredką na karcie startowej oznaczenie PK oraz oznaczenie z lampionu.

Przy potwierdzeniu PK E należy odpowiedzieć na pytanie: komu poświęcony jest pomnik? (w tym miejscu nie ma lampionu)

Długość: 2,4 km
Limit czasu: 60 + 20 min
Do potwierdzenia: 9 PK
Kolejność dowolna.




START! META!
JASKINIA TALENTÓW

Burkowi
Barbara Szymt (P90 nr 662)
Telefon awaryjny: 502 160 903


Przykład:

1	2	LOP
AB	CD	EF




Punkty kontrolne potwierdzamy wpisując kredką w kolejne kratki na karcie startowej liczbę z mapy oraz kod lampionu. W przypadku LOP (linii obowiązkowego przebiecia) wpisujemy "LOP" i kod(y) lampionu(su) mającego(s) tam się przy tej linii.




Honorowy Polmistrz
Marek Miśkiewicz








Honorowy Polmistrz
Krzysztof Sulejowski






JASKINIA TALENTÓW
<http://www.jaskinia-talentow.pl>



JASKINIA TALENTÓW
<http://www.jaskinia-talentow.pl>



Piątkowy poranek 11.10. powitał słońcem, które zapowiadało udany weekend. Przed południem rozpoczęło się rozstawianie lampionów, czyli oznakowywanie miejsc charakterystycznych, które były zaznaczone na mapach wzorcowych. Takich miejsc łącznie było prawie 200, więc czasowo zeszło do późnego popołudnia w samym lesie, a budowniczy piątkowych etapów nocnych zabrał w lesie na rozstawianiu lampionów aż do startu pierwszych zawodników. Sulejowskie Glinianki musiały zostać na sobotnie poranek, bo jeszcze należało rozstawić trasę dla przedszkolaków z Jaskini Talentów i ich rodziców.

Punkt 16:00 organizatorzy zameldowali się w przedszkolu, kierownik i bu-

downiczki trasy dla najmłodszych – Barbara Szymt rozpoczęła krótkie szkolenie dzieci (najmłodsze miało 2,5 roku). Pały ciekawe pytania, np. „czy można rysować po drugiej stronie mapy?” :) Po kilkunastu minutach nastąpił podział na 3 wieloosobowe zespoły dzieci, rodziców i pań przedszkolek oraz asystę organizatorów – łącznie 26 osób. W każdym zespole jedna osoba była odpowiedzialna za obsługę karty startowej. Wkrótce kolejno wszyscy ruszyli na trasę, żeby sobie nie przeszkadzać, różnymi wariantami. Trasa z przedszkolakami to bardzo ciekawe doświadczenie, najmłodszy biegają w poszukiwaniu lampionów, a gdy już je odnajdą to każdy z osobna musi porysować kredką po swojej mapie :) Oczywi-

ście po drodze padają różne pytania, ale przede wszystkim górę biorą inne elementy, np. zbierania pięknych kolorowych jesiennych liści. W takim przypadku limit czasu musi być odpowiednio dobrany.

Od godz. 19:00 przybywali uczestnicy tras dla średnio- i zaawansowanych. Baza szybko się zapełniała, pomiędzy licznymi zabawkami dla przedszkolaków i małutkimi mebelkami, orientaliści porozkładali swoje materace i śpiwory... Minuta „0” wybiła o 21:30 i na dodatkowy etap z bazy na skraj lasu (gdzie zlokalizowany był start „właściwego” nocnego etapu) wyruszył pierwszy zespół. Budowniczycy nocnych etapów jako „dojściówkę” zaproponował itinerera, który wielu zawodnikom sprawił trochę kłopotów :)

Etapy nocne tym razem były na początku rywalizacji. Trochę nieoczekiwanie okazały się całkiem długie, bo w kat. TZ – było to 6 km, a TU – 4 km plus dojście do mety w bazie (ponad 1 km), co przełożyło się na nocny pobyt w lesie odpowiednio ponad 3 godz. w TZ i 2 godz. w TU. „Poduszki Smoczycy” dla średnio-zaawansowanych okazały się skomplikowanym etapem (albo z powodu trudności, albo... czasu) dla niemal wszystkich poza zwycięzcami, którzy po nocy zapewnili sobie znaczną przewagę punktową nad pozostałymi zespołami. O wiele więcej emocji przyniósł etap „A smok znów zgubił swoje jaja...” dla zaawansowanych. Znakomitej większości zespołów brakowało czasu pomimo ponad 3 godzin limitu. Pewne kontrowersje dla paru

zespołów wzbudził jeden z PK, którego położenie przypominało im nieco inny PK. Metoda potwierdzenia lub raczej jej brak ostatecznie skłonił do złożenia protestu. Stało się to również przyczyną specjalnej wypowiedzi budowniczego tego etapu. Ostatecznie wszystko skończyło się pozytywnie :)

Około północy pierwsi uczestnicy zaczęli powracać do bazy, gdzie na każdego czekał kawałek domowego ciasta i gorąca herbata. Zmęczeni, ale zadowoleni wymieniali swoje opinie na temat mapy, lasu nocą i tego, co i kogo można tam spotkać. Rozmowom nie było końca, najwytrwalsi siedzieli do 4 rano... a budowniczy w tym czasie sprawdzał karty startowe :)

W sobotę 12 października od godz. 8:00 przyjmowani byli w bazie kolejni uczestnicy – trasy dla początkujących. Punktualnie o godzinie 9:30 nastąpiło uroczyste powitanie uczestników, przedstawienie ekipy organizatorskiej oraz wręczenie dyplomów i medali dla najlepszych w podsumowaniu Akademickich Mistrzostw Mazowsza za rok 2012/2013.

Etapy dzienne, po dwa w każdej kategorii, rozpoczynały się od... kolejnej dojściówki na miejsce startu w lesie. Tam czekało już stanowisko z zegarem i mapami. Co kilka minut kolejne zespoły naprzemiennie ruszały na trasy etapów w poszczególnych kategoriach. Tym razem budowniczych poniosła fantazja i, w zależności od kategorii, zawodnicy mieli za zadanie odszukać gwiazdy w konstelacji Smoka i powdychać smoczy smog, odna-

IV PRZEJĘCIE SMOKA
11-12 X 2013 r.

IV Ogólnopolski Rajd na Orientację "Przejęcie Smoka"
Sulejówkę, 11-12 października 2013 r.

Kategoria TZ
Etap 3

Pikachu? Pika Pika!

Mapę przedstawiono w lustrzanej symetrii (patrz i ich bliźniacze).
Pikachu (odbite w lustrze) i Charmandera (jeden zwierciadły). W sprzeczce o wężły zmoży Dragonite Pikachu strzali obni ręce i trzeba dobrać ich przeszerpu (dłwie z nich są odbita) oraz dobrać w policzki, ale nie wie który zsumionty miejsiem). Potenci różnego rodzaju Pikachu z Charmanderem nabitad się w znacznej mierze na siebie. "Pasy" są za sobą połączone fragmentami (przejście) Znajdź wszystkie PK i zamieść je na Białe.

Parametry
L = 4,4 km
T = 110°+30'
PK: 14

Skala: 410 m

Budowniczy: **Dariusz Walczyński**
Tel. awaryjny: +48 605 962 218
Budowniczy PRO 420: **GRUBKOWSKI**

IV PRZEJĘCIE SMOKA
11-12 X 2013 r.

IV Ogólnopolski Rajd na Orientację "Przejęcie Smoka"
Sulejówkę, 11-12 października 2013 r.

Kategoria TU
Etap 3

Małe zielone i Paz

Parametry
L = 4,2 km
T = 110°+30'
PK: 15

Wielokrotność krzyżostyczny dinek o zielone nóżce został ubrany w wielowarstwową odzież (poszczególne części składają się z różnych rodzajów map lub wybranych warstw map (np. drożnia). Dinozaur przegąda się w lustrze poza oczami, którymi przewraca (obraca) i dostał oczopląsu (zamiana źrenic oraz ich przesunięcie do środka, tj. źrenice nie należą do danego oka i są przesrane od rzeczywistego położenia). Elementy zostają również poobraccane. Pełznąc w swoim zielonym buciu po lesie znalazł soczewki, które należy dopasować do dinozaura.)
Trudno jeź znaleźć soczewki w lesie, ale dinek nie z Tychaw!

Zadania
1) Podaj odległość z PK X do PK Y.
2) Podaj azymut z PK C na PK L.

Budowniczy: **Dariusz Walczyński**
Tel. awaryjny: +48 605 962 218
Budowniczy PRO 420: **GRUBKOWSKI**

stowarzysze.om.ptk.pl

leżć smocze jaja w trzech kolorach, na który pa3ło małe zielone czy zagrać Hannah rodem z kreskówek o Pikachu.

Pogoda sprzyjała leśnym spacerom z mapą i kompasem, dodatkowo można spotkać grzybiarzy, biegaczy i mieszkańców z psami lub nawet leśniczego, który podwoził niektórych na metę – ok. 400-500 m :) Na śródetapiu na zawodników czekała herbata i słodka przekąska.

Potyczki zawodników z pomysłami budowniczych oraz zmiennymi warunkami leśnymi trwały kilka godzin, jednak ostatecznie wszyscy po dwóch dziennych etapach trafili na metę, która, tak jak po etapach nocnych, mieściła się w bazie. Tam na wymęczonych orientalistów czekał już pyszny myśliwski bigos.

Łącznie w etapach dziennych wzięły udział 63 osoby podzielone na 21 zespołów.

Po zakończeniu zmagania na trasach głównych z uczestników mógł dodatkowo wziąć udział miniInO na jaskiniowym placu zabaw oraz wybrać się na trasę krajoznawczą po Sulejówku.

Ogłoszenie wyników orientalistycznych potyczek, wręczenie dyplomów i nagród dla najlepszych odbyło się jeszcze w sobotę, o godz. 18:30. Potem zawodnicy rozjechali się do domów na zasłużony odpoczynek.

„To już jest koniec, nie ma już nic” – śpiewał klasyk. Jednak w tym przypadku do końca jeszcze daleka droga. Sprzątanie, zbieranie lampionów, sprządzanie



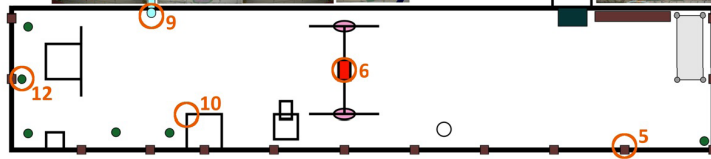
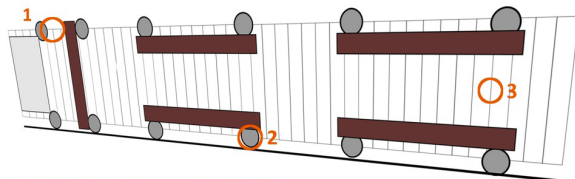
Kategoria TO
MiniInO

IV Ogólnopolski Rajd na Orientację "Przejscie Smoka"
Sulejówkę, 11-12 października 2013 r.

TYLKO DLA DINOZAURÓW

Poniżej przedstawiono teren placu zabaw z epoki kamienia prze(d)łupanego.
Schematy zostały poddane różnym prehistorycznym przekształceniom :)

L = niedużo
T = 10 + 15 min
Liczba PK: 12
Kolejność dowolna.



Budowa & foto: Barbara Smyk (PiNO nr 660)
Kreslenie: Dorota Wólczyńska (PiNO nr 420)



JASKINIA TALENTÓW
<http://www.jaskinia-talentow.pl/>



protokołu i odsypianie to tematy na zupełnie oddzielną relację...

Zamiast podsumowania prezentujemy kilka opinii o Przejściu Smoka (uczestnicy i organizatorzy dobrowolnie wyrazili swoje zdanie, opinie są subiektywne, piśmownia oryginalna):

„Ciekawe etapy, szczególnie etap nocny, gdzie kilka dołków znalazłem dopiero kiedy w nie wpadłem :). Miła i ciepła atmosfera, i straszne zmęczenie po przebyciu tras. Dobrze wspominam tegorocznego Smoka.“

Przemysław Gawlik – uczestnik kat. TZ

„Podobno smoki obdarzone były dużą inteligencją, potrafiły posługiwać się ma-

gią i strzegły cennych skarbów. IV Przejście Smoka-Ogólnopolski Rajd na Orientację, który odbył się w Sulejówku-wymagał od nas uczestników wcale nie mniejszych zdolności. Trudne wymagające trasy - pobudzały max pracę naszych szarych komórek, a umiejętności posługiwania się mapą najlepszych zakrawały wprost o magię... Nocleg w Jaskini Talentów, TRiNO po mieście Marszałka, MiniInO na placu zabaw to tylko część dodatkowych atrakcji. No - a skarby spytać? Moim największym skarbem będą cudowne wspomnienia z tej fajnej imprezy.“

Kamil Herman – uczestnik kat. TU

„W tegorocznym Smoku bardzo podobały mi się zróżnicowane pomysły na

trasy i mapy (startowałem na poziomie TU) i obie ciekawe koncepcyjnie dojeżdżówki (na etap nocny i etapy dzienne). Była wzorowa organizacja, jak zwykle u Stowarzyszy pyszne ciasto:), przegryzki między etapami dziennymi i ciepły posiłek na zakończenie InO.“

Mariusz Kędzierawski – uczestnik kat. TU

„Na Smoku w tym roku bawiliśmy się setnie po zmroku, a w dzień nawet duch Marszałka zagubił się na Gliniankach.“

Ania Natusiewicz – uczestniczka kat. TZ

„Rusz ciało, ruszaj głową!

Przygotowanie trasy dla innych, te szwendanie po lesie, schodzenie ze ścieżek, przedzieranie przez krzaki i bajora, wyszukiwanie jakiś charakterystycznych i widokowych miejsc.

Dodatkowo kilka słów o imprezach na orientację ogólnie:

1) las w nocy nie wygląda strasznie, szczególnie gdy spotyka się w nim innych użytkowników, czasami odnosi się wrażenie, że jest w nim pełno ludzi i zaraz potem, że nikogo więcej nie ma,

2) za dnia las wyglądał pięknie, złota polska jesień, szkoda że inni tego nie widzą, chciało by się to komuś jeszcze pokazać,

3) zadowolenie przy odnalezieniu trudniejszych punktów,

4) jak się z kimś idzie jest o wiele efektywniej i przyjemniej,

5) wymiana wrażeń ma mecie i ogólnie

fajna atmosfera.“

Paweł Rozwadowski – budowniczy trasy TP E2 i uczestnik kat. TU

„Tegoroczne Przejście Smoka to w mej pamięci głęboka wizja zawodników startujących do lasu z mapami podążających.

Liści kolorowych w błękitnie nieba
Czyż wspomnień więcej potrzeba?
To wszystko w głowie pozostanie
na następnego roczne czekanie!“

Dariusz Walczyna – Sędzia Główny i budowniczy czterech etapów

„Fajna impreza, przyjemna atmosfera, ciekawe mapy i teren. Dobrze poszedł nam pierwszy etap nocny (trzecie miejsce) - pomimo wystartowania godzinę po innych zawodnikach dogoniliśmy liczny tramwaj, którego uczestnicy bardzo dobrze się bawili przy napojach, ale raczej rzadko zerkali na zegarek:). Drugi etap poszedł nam dość słabo i ostatecznie uplasowaliśmy się na 8 pozycji. Przynajmniej na następnej imprezie nie będziemy startować z pozycji (niemal)faworyta, a to zawsze łatwiej:!“

Katarzyna i Michał Woźniak – uczestnicy kat. TZ

Barbara Szmyt & Dariusz Walczyna

Jak to robią w Indonezji – mój pierwszy start w InO w Azji

Już w maju, kiedy dowiedziałem się, że wybrano mnie na stypendium do Indonezji, rozpocząłem wstępne rozeznanie za tym, czego będzie brakowało. Szybko znalazłem, że pod koniec października w górach na zboczu nieaktywnego wulkanu zorganizowane zostaną zawody pod nazwą Wanadri Orienteering Championship 2013. Po przylocie i aklimatyzacji na miejscu, poszukiwałem więcej informacji o zgłoszeniach, detalach tras i ogólnej organizacji. Dostępny był tylko plakat, z którego wynikało, że zawody są dwudniowe, 26 i 27 października – jak Podkurek. Odbywają się w miejscowości Telagawarna, w odpowiedniku gminy – Cisarua, powiat – Bogor, region – Jawa Zachodnia. Możliwy jest start w kategorii pieszej lub rowerowej. Plakat informuje jeszcze o adresie organizatora, wysokości wpisowego, świadczeniach (typu że będzie mapa itp.) oraz wartość puli nagród – 35.000.000 Rp (ok. 10 000 zł), nic poza tym. W przypadku tych zawodów jest to inny świat, niewiele wiadomo: parametry tras są tajne, zgłosić się może tylko organizacja czy klub, startować trzeba w grupie trzyosobowej, a do zgłoszenia należy dołączać kopię dokumentu tożsamości, zdjęcie oraz pozytywne oświadczenie lekarskie. Uporanie się z biurokracją zabrało mi prawie dwa tygodnie, gdy działający na mojej uczelni (ITB – Instytut Technologii Bandung) klub górski

KMPA Ganesha zdecydował się, że wystawi ekipę. Działacze klubu poddali się moim częstym wizytom i zorganizowali opłacenie wpisowego z funduszy uczelnianych na cele reprezentacyjne, wypełnili dziesięć stron formularzy i ostatecznie zarejestrowali pięciu zawodników – ja, Zul i Fikry jako zawodnicy oraz Ikhsan z kolegą w charakterze zaplecza logistycznego. Podział na atletów i oficjeli związany jest z profilem organizatora. Wanadri to przedsiębiorstwo kartograficzne działające pod wpływem wojska, mają mapy topograficzne całego kraju, a zawody organizują w miejscach gdzie niejednokrotnie stacjonowali żołnierze. Zawodnicy logistyczni mieli w zamierzeniu rozbijać i związać namiot, przygotowywać posiłki i chodzić na każdy apel, na który wzywa komandor.

Indonezyjska organizacja doprowadziła do tego, że dopiero w sobotę rano spotkałem moich kompanów. Ikhsan, przedstawiając nas sobie wzajemnie, oświadczył, że ja jestem liderem, bo oni się dopiero uczą. Rano odbyła się odprawa, niestety w języku indonezyjskim. Z tłumaczenia kompanów dowiedziałem się kilku niuansów, niestety kilka spraw zostało pominiętych. Przed startem wiedziałem tylko tyle: każdy punkt ma inną wagę, czas wynosi 210 minut, limit spóźnień 30 minut, za przekroczenie czterech

godzin jest dyskwalifikacja. Impreza ma charakter biegowy, lampiony są trójwymiarowe i wyposażone w perforator. Przy każdym punkcie należy wpisać się na listę obecności wraz z czasem potwierdzenia.



od lewej Zul, ja, kolega, Rizky i Ikhsan

Startujemy z numerem 35, w interwale co trzy minuty zawody rozpoczyna po pięć zespołów. Pierwsze wnioski, jakie nasunęły się po rzuceniu okiem na mapę: trzeba nanieść punkty kontrolne ze współrzędnych geograficznych. Mapa jest pełna, kolorowa, topograficzna w skali 1:25000. Pierwsze przymiarki lokalizacyjne punktów wskazują na usytuowanie w charakterystycznych miejscach. Z uwagi na małą wagę PK 1, 2, 3 decydujemy się od razu na pójście do PK 4 wypadającego gdzieś w jarze, którym płynie strumień. Po pierwszych dwóch kwadransach zauważam, że Indonezyjczycy polegają na swoich umiejętnościach. Nie ma zapędów do tramwajenia się. Zespoły w swoim zakresie rozpoznają teren i szukają punktu. Punkt piąty znajduje się na granicy dżungli i zarośniętego stoku. Uznaliśmy z chłopakami, że nie jest po drodze i

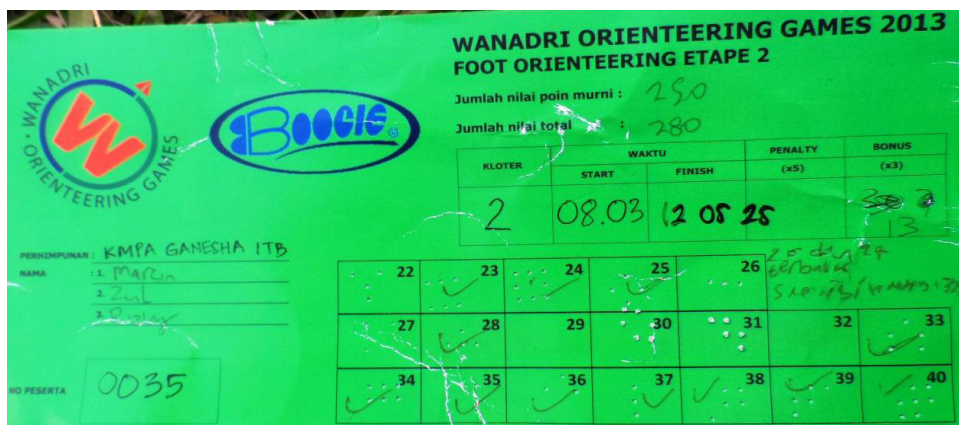
wspinamy się jedyną ścieżką przez las. Tam czeka na nas PK 6, jesteśmy tu drugim zespołem, który go podbija. Mapa nie zawiera żadnych zaznaczonych ścieżek w gęsto porośniętych lasem górach. W terenie prowadzi jedna ścieżka pokrywając się z azymutem. Tak docieramy do zlokalizowanego na przełęczy PK 8. Kolejne PK są około dwustu metrów wyżej, a ścieżka wyraźnie okrąża górę z zachodu. Wspinamy się na skarpcę i kontynuujemy po grani. Jest ciężko pod górę, widoczność na pięć metrów, musimy utrzymywać kontakt wzrokowy, aby sprawnie zbliżyć się do szczytu. Przez gęste krzaki nie możemy iść naprzód, obchodzimy od wschodniej strony. Po około kwadransie natrafiamy na prostopadłą ścieżkę, wydaje się, że w lewo nas dobrze wyprowadzi. Jun zauważa granicę buszu, jest tak jak na mapie. On idzie granicą, ja ścieżką. Za chwilę wołam i bijemy PK 9. Droga łatwo prowadzi nas do PK 10, gdzie organizatorzy rozpalili ognisko i czekają, potwierdzają obecność drużyn. Do PK 11 dojście okazało się problematyczne, uparcie poprowadziłem drużynę na azymut, niestety poprzez liczne przeszkody zmieniłem lekko kierunek i wyszliśmy na stok góry. Trzeba było wrócić i ścieżką dotrzeć do lampionu. Punkty od 12 do 17 leżą wzdłuż linii szkieletowej, nie sprawiły problemów nawigacyjnych. Zbiegając z PK 12 nieuważnie skoczyłem i skręciłem kostkę. Przed oczami miałem najczarniejszy scenariusz, że te zawody są już skończone. Do bólu przyzwyczailem się po pięciu minutach, krótki zastrzyk energe-

tyczny i schodzimy dalej. Od PK 14 ze-
szliśmy się z zespołem Makopala, repre-
zentowanym przez trzech sympatycznych
młodzieńców. Wzajemnie się napędzali-
śmy aż do PK 17. Następnie zgodnie od-
puszczamy położony na najwyższym
szczycie w okolicy (Kencana) i warty aż
50 punktów PK 18. Schodzimy na PK 19
i PK 20, PK 21 jest nie po drodze. Czas
nieubłagane zbliża się ku końcowi, a my
na cztery kilometry powrotu mamy jedy-
nie pół godziny. Teoretycznie jest to do
wykonania, lecz znajdujemy się już na
plantacjach herbaty, gdzie słońce niemi-
łosiernie grzeje i odehciewa się nawet
iść. Z naprzeciwka pojawiają się dwa ze-
społy, zagadane przez moich kompanów
odpowiadają, że meta jest koło PK 21.
Cały plan przejścia szlag trafił. Ukryłem
złość, że mój zespół się nie dowiedział tak
podstawowej informacji na początku tra-
sy. Spokojnym krokiem poszliśmy na
metę. Wynik etapu to ósma pozycja, mo-
gło być lepiej.



Śródmeta z noclegiem, w tle szczyt z PK18

Drugiego dnia wracamy do bazy głów-
nej. Etap rajdu odbywa się pod hasłem
opensource navigation, a terenem są pa-
górki i górki, porośnięte zielonymi krze-
wami herbaty. W tym etapie odnaleźli-
śmy 17 z 19 punktów. PK od 22 do 28
znaleźliśmy bez problemu, lecz wkra-
dł się błąd w komunikacji i PK 26 i 27 Rizky
potwierdził nie w tych kratkach co po-
trzeba. Na PK 29 o dość małej wadze po-
święciliśmy nieproporcjonalnie wiele cza-
su. Następnie szukamy PK 31 i PK 32,
które są blisko siebie w jarach koryta
rzek. Pośpiesznie zaznaczone ołówkiem
na mapie kółka powodują, że zamiast PK
32 potwierdzamy PK31. Kilka minut
później odkrywamy błąd i naiwnie szuka-
my PK 31 po zachodniej stronie rzeki –
nieskutecznie. Nieco podłamani schodzi-
my do wioski Batulawang. Chłopaki
zmęczeni czekają przy rozwidleniu, ja
schodzę sam do PK30. Tu ma miejsce
nieprzyjemna sytuacja, że na rozwidleniu
stoi lampion MTB, natomiast pieszego
nie widać. Przy skarpie na brzegu pola
siedzi jeden z uczestników i pozoruje, że
PK nie ma. Aby nie tracić czasu podbi-
jam żółto-czerwony lampion i wracam do
wioski. Schodzimy po PK 35, po PK 34
sam idę. Aby zaliczyć PK 36 należy po-
dejsć około 70 metrów, więc wysyłam
Juna. Gdy ten zbiega przejmuję kartę
startową i wspinam się po kolejny punkt,
udzielając wskazówek by chłopaki po pł-
skim obeszlili wysoki pagórek. Takie po-
stępowanie zauważyłem już na początku,
kiedy jeden z zespołu biega, dwóch pozo-
stałych odpoczywa. I tak na zmianę. PK



40, PK 38 i PK 39 znajdujemy już na ostatnich oparach truchtu. Od ostatniego do mety zostało jeszcze siedemset metrów. Oddajemy kartę w limicie spóźnień i okazuje się, że będziemy zdyskwalifikowani. Po szybkiej regeneracji musimy zadziałać i odwiedzamy biuro sędziego. Sędziemu umknęło, że czas startu został opóźniony o około piętnaście minut, więc przywrócił nam status klasyfikowanych.

Z powyższego zdjęcia karty wynika, że aż pięciu potwierżeń nie policzono. Okazało się, że liczy się tylko i wyłącznie kod z perforatora potwierdzany od dołu karty. Rizky podbił PK 22 od góry, więc punkty nie są liczone. Sprawa PK 26 i PK 27 opisana wcześniej została oceniona jako złe kody, na nic przekonywania że należałaby się kara za opis. Przy PK 30 upierałem się, że nie było lampionu pieszego, a w punkcie wskazanym na mapie stał tylko MTB. PK 31 to kod z PK 32, tego pierwszego nie odnaleźliśmy.

Po drugim etapie większość ekip się

integrowała. Podobnie jak w Polsce, rozmowy toczyły się w temacie: „co by było gdybyśmy to wiedzieli”. Korzystając z trzygodzinnego niezaaranżowanego czasu, wypożyczyłem rower górski i wystartowałem rekreacyjnie na część trasy O-MTB. Zabrałem aparat, aby uwiecznić kilka pejzaży z terenu zawodów. Postanowiłem objechać drogą szczyt o wysokości 1440 m n.p.m, z której będą panoramiczne widoki na całość trasy. Dotarłem do rowerowego PK18, gdzie miał się znaleźć pieszy PK30. Zainspirowała mnie biała kartka na krzakach herbaty w odległości około siedmiu metrów od skrzyżowania za skarpią. Spojrzałem na jej treść i okazało się, że to lista potwierżeń do poszukiwanego lampionu. Sam lampion tkwił schowany niżej, między starymi pnączami krzewu. Wcześniej go nie znalazłem, gdyż uczciwy zawodnik siedział na skraju skarpy skutecznie go zasłaniając. Abstrahując od tego, punkt był wyraźnie na niczym. To jakby zaznaczyć lokalizację na przepuście a lampion z

kredką powiesić pięć metrów dalej w porzrywach.



PK18 w miejscu pieszego PK30



Schowany w herbacie właściwy PK30

Godzinę przed zakończeniem ujawniono wyniki. Z wyraźną przewagą wygrał zespół z Bandung, KMPA Ganesh ITB Bandung/KInO Stowarzysze Warszawa sklasyfikowano na dziesiątej pozycji z pięćdziesięciu trzech. Różnica punktowa do czwartego miejsca była niewielka. Wynik nie jest zły, lecz jeśli byśmy znali wszystkie zasady oraz reguły potwierdzania punktów kontrolnych, nasz

zespół miałby 85 punktów więcej, doliczając PK30 – 95 punktów, a możliwe że odnajdując właściwy PK31 – 110 punktów. Szkoda głównie tych punktów z karty startowej oraz niedopatrzenia na etapie sobotnim, że meta znajduje się w innym miejscu niż start. Tym drugim organizatorzy zaskoczyli niejedną ekipę. Uważam, że organizacja była na średnim poziomie, ponieważ wiele ważnych w InO informacji zostało utrzymanych w tajemnicy, poza udostępnieniem pola namiotowego organizator niczego nie otrzymywał. Żadnych atrakcji na zabicie czasu, najbliższy sklep za górą w odległości około dwóch kilometrów. Nikt z uczestników nie wiedział, co może się wydarzyć za moment. Ewenementem jest zatrudnienie aż sześćdziesięciu osób do organizacji imprezy, w której uczestniczy około dwieście dwadzieścia osób. Atmosfera momentami jak na poligonie, pod ogromnym zielonym namiotem siedzi sztab kierowniczy, sztab komunikacyjny z urządzeniami radiokomunikacyjnymi, kilku sędziów i budowniczych, sztab medyczny. W lesie lub między herbatą siedzą inni desygnowani i spisują zespoły, z którymi się spotykają. Jest jeszcze trzech kierowców ciężarówek wojskowych, są paparazzi i są ludzie odpowiedzialni za wodę. W moim odczuciu tak ogromna armia nie podołała zadaniu, mało kto się poczuwał do swoich obowiązków. Pozytywnie zaskoczyła mnie dziewczyna ze sztabu medycznego, która wymasowała kostkę i przygotowała do startu drugiego dnia. Negatywów więcej, przykład pierw-

szy z brzegu: odnalezienie sędziego czy budowniczego etapu trwało co najmniej kwadrans. Nieśmiały człowiek usłyszał uwagi i dla uspokojenia przyznał, że nic nie może zrobić, bo wszystko zostało opisane w regulaminie, a wyniki są już wywieszane. Problemy znane z Polski, lecz tutaj nikt nie chce podjąć dialogu, usprawiedliwić dlaczego lampion jest chowany. Do dnia dzisiejszego nie opublikowano nigdzie zdjęć i wyników, strona internetowa została zubożona o zakładkę tych zawodów. Nadzieją na poszukiwane materiały jest wymiana zdjęć z innymi uczestnikami.

Gdy we wrześniu pierwszy raz zobaczyłem na żywo plantacje herbaty, pomyślałem że taki sposób wykorzystania terenu rolniczego jest wprost stworzony do InO. Na płaskiej części zbocza jednego z ważniejszych wulkanów na Jawie - Gede - Pangrano, sen stał się rzeczywistością. Mimo błędów, po części oczywistych z naszej winy, całe zawody będą dobrze wspominał. Była okazja porozmawiać z przypadkowymi uczestnikami, a także z mistrzami kraju na różnych dystansach i w różnych kategoriach. Z opowieści powiem, że InO w Indonezji rozwija się dynamiczniej dopiero od 2006 roku. Powstaje coraz więcej map w standardzie biegowym. Natomiast nigdy nie było etapu z mapą przekształconą. Prawdopodobnie w roku 2014 zostanie otwarty nowy rozdział w tej materii.

Marcin Szajko

PK	koordinat LS	koordinat BT	nilai
I etap			
1	06° 41' 22"	106° 59' 49"	10
2	06° 41' 36"	106° 59' 43"	25
3	06° 41' 35"	106° 59' 33"	25
4	06° 40' 56"	106° 59' 41"	45
5	06° 40' 57"	106° 59' 45"	35
6	06° 40' 50"	106° 59' 51"	35
7	06° 40' 42"	106° 59' 42"	35
8	06° 40' 28"	106° 59' 36"	35
9	06° 40' 10"	106° 59' 33"	35
10	06° 40' 05"	106° 59' 27"	40
11	06° 40' 10"	106° 59' 17"	35
12	06° 39' 56"	106° 59' 28"	35
13	06° 39' 43"	106° 59' 27"	40
14	06° 39' 45"	106° 59' 21"	35
15	06° 39' 38"	106° 59' 15"	35
16	06° 39' 29"	106° 59' 09"	35
17	06° 39' 28"	106° 58' 57"	35
18	06° 39' 33"	106° 58' 45"	50
19	06° 39' 49"	106° 58' 54"	10
20	06° 40' 14"	106° 58' 48"	20
21	06° 40' 12"	106° 58' 31"	10

Tabela prezentuje współrzędne geograficzne punktów do znalezienia na pierwszym etapie. W ramach rozrywki proponuję samodzielne odnalezienie lokalizacji wszystkich punktów i wybranie optymalnej trasy przejścia. Tak jak ja nie miałem zaznaczonej mety etapu I, tak samo nie udostępniam jej lokalizacji. Meta znajdowała się między PK 21 i PK 22 i wioską Rawagede.

Powodzenia! / Semoga Beruntung!

